Rok XIII. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III. H.
Kraków, czwartek 7 sierpnia 1930 Nr. 207

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Kominiarze, a... Good-will Commitee

Konjunktura międzynarodowo-żydowska, pisze pewna inspirowana część prasy polskiej, jest dla Polski wyjątkowo korzystna dla zrobienia z Polski centrum atrakcyjnego dla żydostwa światowego, z przedmiotu jego akcji zrobienia z niej podmiotu tej akcji. Bo skoro zrządzeniem dziejów, nad czem się ubolewa, Polska jest największem skupieniem żydostwa na świecie, niech że, pisze pewna inspirowana część prasy polskiej, będzie centrum kierującem, niechże Żydzi w Polsce zamiast błagać o pomoc swych braci z zagranicy, dają im dyrektywy, uwzględniające interesy Polski jako całości. To jest tylko możliwe, przyznaje pewna część prasy, jeśli się uwzględni postulaty żydostwa polskiego.

Od pierwszej chwili walczymy o uznanie tych postulatów. A postulaty nasze są proste, same przez się zrozumiałe, streszczają się w postanowieniach konstytucji, są wyrazem logiki życia. Żądamy jednej rzeczy: aby nie prowadzono walki politycznej i ekonomicznej z nami, obywatelami Polski. Wykazujemy, co zresztą wszyscy w Polsce wiedzą, że ponosimy wszystkie ciężary, jakie na nas państwo nakłada, że podtrzymujemy budżet państwa we większej mierze, niż jesteśmy w stanie.

Wie się dobrze w Polsce, że nie wstydzimy się pracy, że przed najcięższą nawet pracą nie uciekamy. Żądamy od rządu, by nas do pracy dopuszczał, by rozmaite ministerstwa mniej się interesowały naszą wytrzymałością fizyczną, gdy zabiegamy o posadę listonosza, niż to miało miejsce w ostatnich latach.

Czynniki rządowe zagranicą patronują tworzeniu Good Will komitetów, komitetów dobrej woli, między Żydami i Polakami. My od lat zabiegamy o dobrą wolę wobec nas tu w kraju. Tym zabiegom naszym nietylko się nie patronuje, ale wszystko się robi, aby ją złamać. Rugiuje się nas z rozmaitych placówek pracy. Coraz bardziej się ścieśnia nasza możność zarobkowania, wpędza się nas w ciasne ghetto gospodarcze, w którem musimy zginąć. Koncesjonuje się każdy zawód po to, aby nam tych koncesji nie dawać, względnie by je zabrać.

I zabiera nam się nietylko koncesje monopolowe, ale już nawet koncesyj na kominiarzy dostać nie możemy. W Pińsku było 8 kominiarzy żydowskich. Niektórzy z nich wykonywali już ten „intratny, kapitalistyczny zawód“ lat 25. Teraz wprowadza się w życie ustawę o cechach i na podstawie tej ustawy znaleziono, że Żydzi kominiarze nie mają kwalifikacyj na kominiarzy i zakazano im wykonywania zawodu.

Przyzna każdy, że zawód kominiarski nie należy do dobrze sytuowanych. Nie wiem, czy jest ktoś, który zazdraszcza komuś, że jest kominiarzem. Zawód ten napewno nie należy do ładnych i łatwych. Niema o co walczyć. Ale walczyć musi o koncesję Żyd Cyryn, który od lat 25 wykonuje zawód kominiarski w Pińsku. Dwadzieścia pięć lat wykonuje ten zawód, nikt się na niego nie żalił, nikt na niego się nie skarżył, a po 25 latach znajduje starostwo pińskie, że Cytryn i 7 innych nie mają kwalifikacji.

Aby uratować tego Żyda przed śmiercią głodową, bo w ciągu tych dwudziestu pięciu lat nie dorobił się żadnego majątku, aby po 25 latach mógł zrezygnować z tego ciężkiego zawodu, zaczęły się interwencje, prośby, naleganie na starostę, aby — jeśli już nie uznaje kwalifikacji siedmiu innych żydowskich kominiarzy, bo ci nie mają jeszcze 25 lat praktyki — uznał przynajmniej 25-cio letnią pracę Cytryna za wystarczającą.

Interwencje trwały tygodnie, aż starosta dał się nakłonić i wydał Cytrynowi tymczasowe pozwolenie na dalsze wykonywanie zawodu kominiarskiego. Co za szczęście spotkało tego biednego kominiarza.. Po 25 latach pracy zawodowej pozwolono mu przecież narazie pozostać przy dotychczasowej pracy. Tymczasem nieszczęście chce, że istnieje druga instancja. I ta druga instancja wmieszała się i cofnęła zarządzenie starosty w sprawie kominiarza Cytryna!

I mówi się, że nami się nie opiekują, że nami się nie interesują. Zawód kominiarski jest zbyt ważny, aby województwo nie poświęciło mu swego drogiego czasu. Nasze władze o wszystkiem pamiętają, wszystko przechodzi przez ich ręce. I województwo orzekło, że kwalifikacja Cytryna nie jest wystarczająca.

Gdy Cytrynowi odmówiono prawa do wykonywania zawodu, aczkolwiek miał najdłuższą praktykę, to reszta zredukowanych kominiarzy Żydów nie może już nawet marzyć o tem, aby wróciła do swego zawodu. Za to w ich miejsce otrzymał koncesję kominiarską b. policjant Lech, który był inkasentem u żydowskiego kominiarza. Zdaniem władzy koncesjonującej, praktyka inkasenta u kominiarza starczy za kwalifikację, natomiast ten, który sam wykonywał zawód, nie rozumie zawodu, najlepszy dowód, że sam nie inkasuje za swą pracę, tylko musi mieć pomocnika.

A może władze kierowały się czemś innem? Wiedzą, że się dzieci boją kominiarzy, więc nie chciały, aby wzrosła wśród dzieci nienawiść do Żydów, gdy się będą bały żydowskiego kominiarza. I mówi się, że władze o nas nie pamiętają, że się nami nie opiekują. Takiej zapobiegliwości wobec nas nie widzieliśmy już dawno.

Ta zapobiegliwość doprowadziła do tego, że tracimy możność pracy, że głód zagląda do naszych domów, że zwątpienie ogarnia masy żydowskie.

Zagranicą tworzy się komitety dobrej woli, a w kraju obserwujemy złą wolę w traktowaniu nas. Postępowanie starostwa w Pińsku i województwa poleskiego udaremniają wszelkie wysiłki ministerstwa spraw zagranicznych do zainteresowania żydostwa zagranicznego dla Polski.

Wielką krzywdę wyrządziło starostwo pińskie i województwo poleskie tym ciężko pracującym kominiarzom żydowskim, ale i złą przysługę wyświadczyły Polsce swem postępowaniem. W interesie państwa leży, aby dla takich urzędników nie było miejsca w administracji naszej i aby ci kominiarze Żydzi nie zostali pozbawieni możności wykonywania swego zawodu.

Dr. F. Rotenstreich.

„Należy skończyć z Sejmem jako plagjatem parlamentaryzmu“

Znamienna uchwała zjazdu podoficerów rezerwy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 8. (Sin) Dnia 3 i 4 bm. obradował w Wilnie IV. ogólno-krajowy zjazd związku podoficerów rezerwy. W zjeździe wziął udział wojewoda wileński jako oficjalny reprezentant Prezydenta Rzeczypospolitej. Wśród uchwalonych na zjeździe rezolucyj zasługuje na szczególną uwagę następująca uchwała „polityczna“:

„Rozpoczęta od roku 1926 kampanja o zmianę konstytucji nie jest zamachem na parlament, a tylko potężnym ideowym wysiłkiem, zmierzającym do pogłębienia i naprawy konstytucji. Należy jaknajszybciej skończyć z Sejmem jako plagjatem parlamentaryzmu i zastąpić go izbą złożoną z przedstawicieli instytucyj społecznych i zawodowych, którąby była ciałem prawodawczem o charakterze przejściowym. Izba ta po uporządkowaniu chaosu partyjnego w Polsce i doprowadzeniu na wzór Anglji do systemu trzech stronnictw odzwierciedlających rzeczywisty układ sił w społeczeństwie, ustąpi miejsca normalnemu Sejmowi w celu ugruntowania zdrowego, twórczego ustroju republikańskiego w Polsce“.

Uchwała ta jest wysoce znamienna, zwłaszcza jeśli się zważy, że zjazd podoficerów rezerwy był jakby uwerturą do radomskiego zjazdu legjonistów.

Uniwersytet lyoński szerzycielem idei pokojowej

Chwalebna inicjatywa Herriota

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 5. 8. (R) Burmistrz Lyonu i dawny premier francuski Herriot wniósł na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej projekt utworzenia specjalnej katedry przy uniwersytecie w Lyonie, poświęconej sprawie szerzenia idei pokojowej i federacji państw europejskich. Odczyty miałyby być tak zorganizowane, aby korzystać z nich mogli nietylko studenci, lecz także szerokie warstwy społeczeństwa.

Poufne rokowania polsko-litewskie?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 5. 8. (Sin) Prasa opozycyjna w braku innych wiadomości zamieszcza dalsze pogłosk na temat projektowanych rzekomo zmian w rządzie. Wymienia się kandydatów na premjera, którym ma zostać rzekomo albo minister Kwiatkowski, albo b. min. Józewski. Są to jednak wszystko zupełnie dowolne kombinacje.

Warto natomiast zanotować pogłoskę, która od kilku dni obiega sfery dyplomatyczne. Mianowicie, wedle pogłoski tej w Wilnie i Pikiliszkach mają się toczyć poufne rokowania z przedstawicielami rządu litewskiego w sprawie modus vivendi między Polską a Litwą. W rokowaniach tych rolę medjatora miał podobno objąć Watykan.

Na pograniczu polsko-litewskiem

Wilno 5. 8. PAT. „Słowo“ donosi: Na odcinku Troki wysiedlono z Litwy 9 osób, w tem dwóch działaczy polskiej organizacji oświatowej „Pochodnia“. Wśród wysiedlonych znajduje się p. Wasilewska z Kowna.

Wilno 5. 8. PAT. „Słowo Wileńskie“ donosi: Koło Trok Litwini ujęli w chwili przekraczania granicy zastępcę dyrektora szkoły technicznej w Kownie Garnesa, który zdefraudował 20.000 lirów i zbiegł, usiłując przedostać się do Polski.

Socjaliści nie dopuszczą do dyktatury wojskowej w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 5. 8. (R) „Excelsior“ ogłasza dziś wywiad swego korespondenta z niemieckim deputowanym socjalistycznym Breitscheidem. Breitscheid oświadczył, że niemiecka partja socjalistyczna jest najmocniej przekonana, iż jej opozycja wobec rządu Brueninga odniosła dobre skutki i uratowała konstytucję. Odpowiedzialność za rozwiązanie Reichstagu ponosi Bruening, który łudzi się, że nowe wybory zapewnią mu większość przy ewentualnem poparciu hr Westarpa. Reparacje nie są zagrożone. Socjaliści bowiem wszelkimi środkami, a nawet przemocą uchronią Rzeszę przed dyktaturą wojskową. Gdyby jednak rząd zdecydował się na utworzenie z hitlerowcami wspólnego frontu przeciw socjalistom, co z punktu widzenia moralności politycznej jest nie do pomyślenia, wówczas wcześniej, czy później musiałoby dojść do wojny domowej.

Hitler ma za mało „przestrzeni“

Breslau. 5. 8. PAT. Na publicznem zgromadzeniu narodowych socjalistów przemawiał wczoraj Hitler, atakując na wstępie w ostrych słowach wszelką ideę internacjonalną i pacyfistyczną. Główną przyczyną kryzysu jest zdaniem Hitlera brak dostatecznej przestrzeni, na której mógłby się naród niemiecki swobodnie rozwijać. Możliwe są trzy sposoby rozwiązania tej kwestji: 1) zdobyć dodatkowe tereny, 2) zmniejszyć ludność oraz 3) jeszcze bardziej uprzemysłowić kraj wraz ze spotęgowaniem eksportu towarów niemieckich. Co do drugiego sposobu, t. zn. zmniejszenia się ludności, to byłoby to oznaką degeneracji — pozostawałyby zatem dwie możliwości. Co do industrjalizacji, to doprowadziłaby ona Niemcy do tego kryzysu, w jakim się one obecnie znajdują. Wreszcie — kończy Hitler — zarówno pierwszy, jak i trzeci sposób rozwiązania nastąpić mógłby tylko drogą okrężną.

Niemieckie ministerstwo terenów okupowanych zniesione

Treviranus zostaje w rządzie

Berlin 5. 8. PAT. Dekretem prezydenta Rzeszy skasowane zostało z dniem dzisiejszym ministerstwo terenów okupowanych. Minister Treviranus pozostaje nadal w gabinecie, jako minister bez teki. Według krążących pogłosek Treviranus ma być niebawem mianowany kom. sarzem Rzeszy dla sprawy terenów wschodnich państwa niemieckiego.

Zgon Ludwika Haasa

Berlin 5. 8. PAT. W Karlsruhe zmarł wybitny polityk demokratyczny dr. Ludwik Haas. Haas był jednym z wybitnych przywódców stronnictwa demokratycznego i należał do Reichstagu od r. 1912 do 1930. Po wybuchu wojny zgłosił się na ochotnika i jako oficer walczył na froncie a w ostatnim okresie wojny przydzielony był do generał-gubernatorstwa warszawskiego. Dr. Ludwik Haas po wojnie odegrał bardzo wielką rolę przy nawiązywaniu stosunków z Rosją sowiecką.

Koniec strajku w Rouen i okolicy

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 5. 8. (R) Strajk w Rouen i okolicy został dziś zakończony. Przemysłowcy uznali żądania robotników i przyznali im 6-procentową podwyżkę płac, dostosowując je w ten sposób do wzrostu cen. We wtorek robotnicy powrócili do pracy.

W Halluin koło Lille doszło w poniedziałek do kilku zajść z policją. Po zgromadzeniu wracający rbotnicy zostali przez policję zaczepieni. Doszło do utarczki, podczas której jeden policjant i kilku robotników odniosło lżejsze rany.

Dwa groźne pożary w Łodzi

Łódź. 5. 8. PAT. Wczoraj w południe centralna straż ogniowa została zaalarmowana groźnym pożarem domu mieszkalnego przy ulicy Marysińskiej. Na terenie posesji zapaliły się stodoły i obory, poczem płomienie rozszerzyły się na dom mieszkalny. Przybyło 4 oddziały straży ogniowej rozpoczęły energiczną walkę. O ratowaniu domu mieszkalnego nie było mowy. Akcja ratunkowa trwała około 6 godzin. Strażakom nie udało się uratować wielkiej liczby krów, które znajdowały się w oborze. Skutkiem pożaru 4 rodziny robotnicze zostały bez dachu nad głową. Straty są bardzo poważne.

Łódź. 5. 8. PAT. Wczoraj koło godz. 10 wieczór w kinie „Oaza“ przy ulicy Chrobrego powstał pożar w kabinie mechanika, gdzie poczęła się palić taśma filmowa. Mechanik, Antoni Kolenda i syn jego 14-letni Franciszek rzucili się do ratowania filmu, lecz na przeszkodzie stanął im gęsty, gryzący dym, wobec czego usiłowali ratować się ucieczką, jednakże oduraeni dymem padli zemdleni w kabinie. Po upływie 7 minut przybyła straż ogniowa i w maskach gazowych udała się do kabiny, skąd wyniosła Kolendów. Pożar został wkrótce zlokalizowany. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u Franciszka Kolendy zwęglenie obu nóg i poparzenia 3-go stopnia, zaś u ojca jego poparzenie całego ciała. Obydwu przewieziono do szpitala. Jak nas informują, chwile Franciszka Kolendy są policzone. Podczas wybuchu w kabinie wśród publiczności, obecnej na seansie, wynikła panika i tylko dzięki przytomności umysłu właściciela i bileterów nie doszło do ofiar w ludziach.

Międzynarodowy zjazd izb handlowych w Krakowie

Warszawa. 5. 8. (Sin) Jak donosi „Iskra“, w połowie września ma się odbyć w Krakowie międzynarodowy zjazd izb handlowych, na który przybyć mają delegaci z Anglji, Francji, Austrji, Bułgarji i Jugosławji. Z ramienia międzynarodowej izby handlowej w Warszawie wezmą udział w zjeździe pp. Herse i Wasiński. Obrady obliczone są na 10 dni.

Ambasador sowiecki u ministra Kühna

Warszawa 5. 8. PAT. W dniu wczorajszym p. minister komunikacji inż. Kühn przyjął posła republiki sowieckiej p. Antonowa Owsiejenko w sprawach, związanych z taryfą tranzytową przez Polskę.

Sierżant K. O. P. porwany przez bolszewików

Wilno 5. 8. PAT. Na odcinku Kołki, koło miasteczka Zaostrowice bolszewicy uprowadzili na swoje terytorjum sierżanta KOP a w chwili gdy przejeżdżał łodzią granicą rzekę Mereczankę. Łódź była ostrzeliwana lecz sierżant nazwiskiem Sarnecki, szwanku nie doznał. Na skutek interwencji naszych władz straż wydała zatrzymanego, zaś komenda tego odcinka przeprosiła nasze władze za przypadek.

Sukces Petkiewicza i Kusocińskiego w Kopenhadze

Kopenhaga 5. 8. PAT. W uzupełnieniu wczorajszej depeszy o zwycięstwie Kusocińskiego i Petkiewicza w Kopenhadze otrzymujemy następujące szczegóły: Kusociński prowadził bieg na 5 klm. przez cały czas aż do mety i zwyciężył wszystkich swych przeciwników wspaniałym stylem. Czas Kusocińkiego 15 min. 18'8 sek. jest bardzo dobry, jeżeli wziąć pod uwagę zły stan rozmokniętej wskutek deszczu bieżni. Drugie miejsce zajął Erik Peterson (Szwecja) w czasie 15 min. 17'6 sek. Petkiewicz nie miał trudnego zadania i zwyciężył bardzo łatwo, nie będąc ani przez chwilę niepokojony przez przeciwników. Bieg 3 tys. mtr. wygrał on w doskonałym czasie 5 min. 33'8 sek., przed Sjoegrenem (Szwecja) 5 min. 39 sek. Dzienniki jednogłośnie piszą o Petkiewiczu, jako o biegaczu na miarę światową.

Ambasador niemiecki u Brianda

Berlin 5. 8. PAT. Z Paryża donoszą, że ambasador niemiecki przyjęty był wczoraj przez ministra Brianda. W trakcie rozmowy poruszone były następujące kwestje: sprawa zasądzenia francuskiego sportowca Cuveliera przez sąd niemiecki, następnie sprawy, które mają być poruszone na wrześniowej sesji Ligi Narodów oraz kwestja unji europejskiej. Bliższe szczegóły o tej rozmowie dotychczas nie zostały opublikowane.

Wielka katastrofa kolejowa w Anglji

Londyn 5. 8. PAT. Koło stacji Proston w Anglji wydarzyła się katastrofa zderzenia się dwóch pociągów wycieczkowych. Około 100 pasażerów odniosło rany, naogół jednak lekkie.

Obecna sytuacja w Egipcie

Geneza walk — Stanowisko Anglji — Tragedja przeludnienia — Stosunki polsko-egipskie

Wywiad u p. radcy Dra Bernarda Hausnera

Jak wiadomo bawi w Warszawie radca handlowy ambasady polskiej w Londynie, z zakresem działalności na Syrję i Palestynę dr. Bernard Hausner, znakomity znawca spraw i stosunków Bliskiego Wschodu. Radca dr. Hausner, który przybył do Warszawy bezpośrednio ze Wschodu udzielił PAP-nej kilku uwag na temat ostatnich wypadków w Egipcie.

— Tło konfliktu egipskiego — zaczął dr. Hausner — ma głębokie źródło w krzyżowaniu się wpływów rozmaitych mocarstw. Z drugiej strony — tło lokalne, którego Europejczyk nie może dobrze zrozumieć.

Na podniecenie umysłów i wywołanie ostatnich niepokojów wpłynął przedewszystkiem rozpaczliwy stan ekonomiczny kraju. Egipt żył głównie z uprawy bawełny, z której dochód stanowił 70 proc. wszystkich dochodów państwa. Ostatnio, gdy bawełna spadła na rynku o 40 proc.. Egipt stanął wobec katastrofy gospodarczej. Rząd próbował interwenjować, lecz akcja ta doznała najzupełniejszego fiaska, rozpoczęto wykupywać bawełnę od drobnych producentów, jednak kredyty, przeznaczone na ten cel, wyczerpały się zbyt szybko i rząd ponosił w dalszym ciągu straty, wynikłe z zakupów bawełny, która przez ten czas spadła w cenie jeszcze niżej.

W takim stanie rzeczy, gdy rozpoczną się tarcia natury prywatnej i politycznej, zrozumiały jest całkiem wybuch. Ostatnie wypadki były generalną próbą sił między b. premjerem Nahas-Paszą z partji Wafdystów, najsilniejszej grupy narodowej, a obecnym premjerem, Citki-Paszą, który również był członkiem partji Wafd.

— Jak się przedstawia obecna sytuacja w Egipcie?

— Obecnie nastąpiło silne odprężenie. Należy podkreślić, że jest to w znacznej części zasługą nadzwyczaj taktownej i mądrej polityki Anglji, która ogłosiła zupełne desinteresement, osłabiając w ten sposób ostrze agitacji Wafdystów, którzy głoszą hasło: „Egipt dla Egiptu“. Z drugiej strony na ogólne uspokojenie wpłynęło energiczne stanowisko Citki-Paszy, który uchodzi za człowieka o niezwykłej stanowczości i o czystych rękach.

Dalsza sytuacja w Egipcie zależeć będzie całkowicie od poprawy ekonomicznej, ściślej od stanu rynku bawełny. Ta znowu kwestja łączy się bezpośrednio z polityką Anglji w Indjach oraz z urodzajem bawełny w Ameryce. Dzisiaj można już stwierdzić stanowczo, że złote czasy konjunktury na rynku bawełny należą do przeszłości. Licząc się z tem, rząd Citki-Pasza ma zamiar zaprowadzić w gospodarce kraju wielkie reformy; mianowicie usiłuje on zastąpić uprawę bawełny uprawą innych gatunków jarzyn i zbóż. Obecnie rząd przeznacza duże subwencje dla plantatorów tytoniu, którego dotychczas nie uprawiano w Egipcie zupełnie, mimo doskonałych warunków. Należy podkreślić, że w Egipcie mimo znakomitej renomy egipskich papierosów, niema dosłownie jednego liścia tytoniowego, zaś tzw. „egipskie“ wyroby tytoniowe są jedynie w Egipcie przerabiane.

Zagadnienie kryzysu ekonomicznego pozostaje w bezpośrednim związku z wielkiem przeludnieniem; na 1 km. kw. przypada w Egipcie około 400 osób, czyli mniej więcej pięć razy tyle, ile w Polsce. Dopóki zagadnienie przeludnienia nie zostanie rozwiązane, nie można mówić o zupełnem unormowaniu stosunków w Egipcie.

Rozwijają się one wcale pomyślnie. Polska eksportuje do Egiptu cement, drzewo, progi kolejowe, cukier, naczynia emaljowane, szkło, oraz materjały tekstylne. Przy większych wysiłkach naszego przemysłu możnaby nasz eksport do Egiptu znacznie rozszerzyć. Obecnie zajmujemy w imporcie egipskim jeszcze nieznaczną pozycję; w sumie około 45 milj. funtów szterlingów importu egipskiego partycypujemy sumą zaledwie około 100.000 funtów.

Ostatnio Egipt broni się przed importem; od 17 lutego rb. wprowadzono nową taryfę celną, jednak z powodów klimatycznych i braku surowców Egipt nigdy nie będzie mógł zamknąć się przed importem.

Amunicja z Polski dla króla Hedżasu

Z Gdyni wyruszył do Dżeddah statek „Kraków“ z ładunkiem polskiej amunicji

Statek Żeglugi Polskiej „Kraków“ wyruszył onegdaj w niezwykłą podróż. Okręt ten zabiera ze sobą około 50 ton polskiej amunicji karabinowej i sprzętu wojennego dla króla Hedżasu, Ibn Sauda. Amunicję załadowano na „Kraków“ przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności, a z masztu powiewa czerwona chorągiew, jako znak, że na pokładzie znajdują się materjały wybuchowe.

Oprócz amunicji „Kraków“ zabiera około 150 ton cementu oraz 1500 ton bunkru (węgla do palenia), ponieważ udaje się wprost do Hedżasu i po drodze zawinie do obcego portu tylko w tym wypadku, gdyby na statku zabrakło wody. „Kraków“ skieruje się do portu arabskiego Dżeddah na morzu Czerwonem. Podróż ta potrwa około 4 tygodni Statek prowadzi kpt. Niewiarowicz. Powrót „Krakowa“ przewiduje się dopiero po upływie 3 miesięcy.

Jak zapobiegać wypadkom w górach?

Codziennie niemal prasa przynosi wiadomości o nieszczęśliwych wypadkach w Tatrach.

Ostatnio poniósł śmierć, obsunąwszy się ze skały akademik krakowski Kupczyk, a nazajutrz doniesiono o wypadku starosty z Doliny Rappego, który spadł w przepaść w czasie wycieczki na Świnnicę.

Zaznaczyć trzeba, że Świnnica należy do łatwiejszych tatrzańskich wycieczek, nie mniej jednak w górach każda wycieczka może stać się niebezpieczna, jeżeli turysta nie posiada odpowiedniego zasobu sił i przygotowania.

Do chodzenia po górach trzeba nietylko treningu fizycznego, ale i psychicznego. Kto idzie w góry na ślepo, ten zamiast rozkosznych wrażeń, osiąga tylko fatalne zmęczenie i naraża się na niebezpieczeństwo utraty życia.

Ludzie cierpiący na serce, na rozedmę płuc, na nerwową obawę przestrzeni — absolutnie nie powinni, nie mogą odbywać wycieczek górskich.

Nie wolno również puszczać się w drogę bez należytej znajomości terenu, bo kto tylko choć trochę zna niebezpieczeństwa gór, ten wie, co to znaczy, jeżeli noc zaskoczy turystę gdzieś w turniach na ostrej skalnej grani nad przepaścią..

Zdarza się niejednokrotnie, że i najwytrawniejsi taternicy ulegają wypadkom... Zwykle wtedy, kiedy gardząc utartemi drogami „zdobywają“ nowe przejścia i uprawiają karkołomną „wspinaczkę“...

Urok dzikiej przyrody górskiej i walki z jej niebezpieczeństwami jest zbyt wielki, aby można było powstrzymać zapalonych alpinistów od trudnych wypraw na strome szczyty skalne. Niemniej rozumne przygotowanie i ścisłe przestrzeganie środków ostrożności zmniejszy [illegible]

Z gościny opery i operetki lwowskiej w Krakowie

Występy gościnne opery i operetki lwowskiej, które dawniej corocznie odbywały się w teatrze miejskim im. Słowackiego w miesiącach letnich, zostały w bieżącym sezonie po długiej przerwie wznowione, nic też dziwnego że spragniona muzyki dramatycznej publiczność krakowska, której nie stać na własną operę, mimo upałów letnich i złych czasów zapełnia szczelnie widownię.

Repertuar opery lwowskiej przyniosł stare dzieła mistrzowskie, głównie włoskich kompozytorów, okraszone występem Ady Sari. Jej cudowny organ głosu, poparty znakomitą szkołą i gruntowną kulturą muzyczną oraz talentem aktorskim sprawił, że onegdajsza reprezentacja „Cyrulika Sewilskiego“ stała na niepowszednim poziomie artystycznym, do którego prawie wszyscy inni członkowie zespołu operowego mająca już wyrobioną markę orkiestra lwowska pod batutą p. Lehrera, godnie a skutecznie umieli się zastosować.

W dziedzinie operetki natomiast przynoszą goście głównie nowość — przynajmniej dla Krakowa. Onegdaj zapoznali nas z utworem Leona Falla „Róże z Florydy“. — Fall nie należał wprawdzie do gwiazd pierwszego rzędu wśród kompozytorów operetek, nie równać mu się z przebogatą paletą barw instrumentacji Lehara, którego ostatnie dzieła wkraczają już w dziedzinę lżejszej opery (Singspiel) ani z niewyczerpanem źródłem inwencji Kalmana, czerpią cego swe melodje ze skarbca folkloru muzycznego słowiańsko-węgierskiego, — ale szereg wdzięcznych, nastrojowych pieśni i walców oraz zrozumiała sama przez się u twórcy tego poziomu poprawna faktura muzyczna składają się na dzieło, mogące liczyć na dłuższe powodzenie.

Przyczynia się do tego zarówno interesująca treść, jak i wykonawcy. Teatr lwowski posiada w pani Janinie Kulczyckiej primadonnę operetki dysponującą pięknym, szerokim głosem, naturalnym wdziękiem, swobodą gry aktorskiej i czarującą aparycją, a w pani Marji Korabiance, która swą karjerę rozpoczęła w Krakowie, pełną finezji i humoru subretkę. Zalety gry i głosu tenora-amanta p. Wawrzkowicza również nie są Krakowianom nieznane, a p. Ruszkowski przedstawił się nam w roli pomysłowego pomocnika sekretarza jako pełen werwy, sympatyczny komik. Orkiestrą kierował p. Górzyński — jak zawsze żywo i sprawnie. Wystawa zewnętrzna bogata zwłaszcza podobał się balet i międzynarodowy konkurs piękności w II-gim akcie. **A. Z.**

EMIL LUDWIG

Radykalizacja dwóch rewolucyj

V.

Inaczej w Rosji. Tylko partja komunistyczna, do której ze stu pięćdziesięciu miljonów należy najwyżej jeden, przepisuje ateizm i wykluczałaby każdego, któryby ochrzcił swe dziecko; wszyscy pozostali mają wolność sumienia i przez dziesięć lat mogli odwiedzać swoje stare świątynie. Tylko, że nie czynili tego często, przynajmniej w roku 1924, gdy w kilku okręgach Rosji próbowałem się tą sprawą zainteresować. W Rosji kościół coprawda zawsze degradował siebie do roli narzędzia caratu, księża stali zarówno pod względem moralności, jak i pod względem wykształcenia, o wiele niżej od kleru katolickiego, a w literaturze pijany, żebrzący pop był figurą komiczną. Rosyjski chłop był jak zapewniali najlepsi znawcy już przed wojną, więcej przesądny, niż religijny i szybko wyrwano go na światło dzienne z mistycyzmu i lęku, gdy pomimo bezbożnych mów agitatorów nie padały ani gromy ani błyskawice. Trzy nieurodzaje więcej pożytku przyniosłyby dzisiaj wierze w Rosji, niż wszystkie bogobojne kazania Europy.

Co pozostało, a mianowicie przez wieki zastarzałe przyzwyczajenia, jest od roku ostrzej zwalczane; znowu Stalin i jego adherenci są przez lewicową opozycję pchani w kierunku, który im zarzuca, że są zbyt tolerancyjni. Gdy następnie sekretarz robotniczy jakiejś wielkiej fabryki występuje na zgromadzeniu i, aby się przypodobać centrali, stawia wniosek o przekształcenie miejscowego kościółka na dom klubowy, to kto odważy się głosować przeciwko temu wnioskowi? Jeśli ci robotnicy stanowią większość danego okręgu, to uchwała o zamknięciu kościoła zostaje zatwierdzona przez centralę. Czasami jednak rozwijało się to nieco inaczej: Gdy urzędnicy z miasta przybyli na wieś, aby zgodnie z uchwałą zdjąć dzwony, to zdarzyło się ubiegłej jesieni w jednej ze wsi na wschód od Moskwy, że tłum zgromadził się i zamordował tych urzędników. W procesie tak manewrowano świadkami, że okazało się, jakoby kilku bogatych chłopów wraz z popami zaaranżowało ten bunt. W konsekwencji owych bogatych chłopów i popów skazano i stracono. Ale zdaje się, że chodziło w tym wypadku o politycznie niebezpieczne elementy. A fakt, iż prześladowano jedynie ortodoksów, wskazuje na motywy polityczne, bowiem ani rabinów, ani pastorów poważnie nie prześladowano, a co się tyczy nielicznych księży rzymsko-katolickich, którzy padli ofiarą, to podobno chcieli oni uchodzić za agentów Polski.

Od marca również i w tej dziedzinie nastąpił nowy ruch wsteczny. Kierownictwo partji zdecydowanie stroni obecnie od takich gorących sporów, a Stalin, który musiał do pewnej granicy tolerować fale niezadowolenia, czuje się obecnie dość silnym, aby odgwizdać swoich agentów! Przez pół roku, od przeszłej jesieni do tegorocznej wiosny, musiał on tolerować prześladowanie kleru, zamykanie kościołów, występowanie oddziałów podatkowych, ponieważ nie potrafił okiełznać rozpętanych. Dzisiejsza młodzież, od dwunastu lat komunistycznie wychowana, prze naprzód, a człowiek, stojący na czele, musi próbować powolniejszego kroczenia bez autorytetu Lenina. Teraz znowu starsi wśród chłopów żegnają się i mówią: Batiuszka Stalin jest jednak mądrym człowiekiem: zarządził on, abyśmy otrzymali z powrotem nasze krowy i aby nam wolno było znowu chodzić do kościoła. Bowiem w dniu 15 marca pojawiło się niespodziewanie nowe rozporządzenie: Zamknięcie cerkwi jest dozwolone jedynie po jednogłośnej uchwale. I potem, jak ubiegłej zimy Madonna była przedmiotem drwin w specjalnych pochodach, obecnie karany jest każdy, kto drwi z religji.

W tym odwrocie kryje się zapewne jedynie manewr taktyczny, bowiem, jeśli się nie mylę, w obecnej chwili w Moskwie dalecy są jeszcze od tak zwanego Termidora. Stalin nie jest Robespierrem, a Trocki — Dantonem. Wstrząśnięcie podstaw religji nie ogranicza się do Rosji, we wszystkich częściach Europy występują rokrocznie dziesiątki tysięcy obywateli z gmin kościelnych; przyczyny są rozmaite i trudno je tutaj wyluszczać. Ani francuska, ani rosyjska rewolucja nie miała religijnych motywów i celów; nie można nawet powiedzieć, że Bóg, który w siódmym roku został z powrotem przyjęty w Paryżu, wkroczył w trzynastym roku znowu do Moskwy, bowiem tutaj z inicjatywy państwa nie był nigdy wypędzany. Ani o rozsądku, ani o „Najwyższej Istocie“ nie pisano tutaj na drzwiach cerkwi, ani nie zarządzono nigdy, aby zamknąć wszystkie świątynie i wypędzić wszystkich księży; ich wpływ nie był dostatecznie wielki, aby ich trzeba było wytępić.

Jedyna religja, jaką zna Rosja, jest praca. W tej namiętności różni się ona zasadniczo od francuskiej, bowiem tam potrzeba było dopiero dyktatora, aby wszystkich obywateli skłonić do działania. W Moskwie od 1917 roku pracowano gorączkowo i to jest tem więcej zdumiewające, jeśli zważyć, że Rosjanin równie chętnie unika wszelkiej aktywności jak Niemiec jej szuka. To jeszcze wielkie pytanie, czy praca uszczęśliwia: nikt natomiast nie wątpi, że jest ona dzisiaj niezbędna. Gdyby bolszewicy nie dali swojemu narodowi żadnej z ich wspaniałych ksiąg ustawodawczych, a przynieśli mu jedynie obyczaj pracy, to i tak osiągnęliby więcej, niż Europa wymarzyć sobie może. Rosja i Ameryka, jedyne kraje, w których darmozjad nie jest tolerowany, zbliżone są bardziej do siebie, niż przyznać chcą w Nowym Jorku, Moskwie czy Berlinie.

Koniec

Likwidacja akcji szeklowej

12.000 szekli wpłaciła już nasza dzielnica

Likwidacja akcji szeklowej na terytorjum zachodniej Małopolski i Śląska postępuje naprzód. Do tej chwili Komitety lokalne naszej dzielnicy wpłaciły na poczet akcji szeklowej równowartość 12.000 szekli. Cały szereg miejscowości do tej chwili nie zlikwidował akcji szeklowej, tzn. nie przekazał pełnej kwoty z akcji szeklowej w ich miejscowości uzyskanej. Egzekutywa zwraca się tedy ponownie do wszystkich Komitetów lokalnych z wezwaniem, by przekazali wszelkie kwoty, znajdujące się z tytułu sprzedanych szekli za pośrednictwem P. K. O. Nr. 405.959

Również upraszamy wszystkie Komitety lokalne, by nam odwrotnie przekazały wypełnione arkusze likwidacyjne. W dniach najbliższych cała akcja szeklowa musi być zlikwidowana, dlatego odwrotne przekazanie pieniędzy szeklowych jakoteż nadesłanie arkusza likwidacyjnego i 2-ch egzemplarzy wykazu szeklowców jest konieczne.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie

Kryzys agrarny w Anglji

Przed zamknięciem sesji parlamentu mową tronową zapowiedział Snowden imieniem rządu wniesienie projektu reorganizacji angielskiego rolnictwa. Nietylko bowiem w przemyśle, ale i w rolnictwie daje się zauważyć bardzo ciężkie przesilenie, manifestujące się chociażby we wciąż wzrastającej fali bezrobocia. Według rządowego projektu mają rolnicy utworzyć i sami prowadzić organizacje sprzedaży produktów rolnych. Te organizacje mają być uposażone w taką władzę, że mogą narzucić wszystkim rolnikom, którzy w danym okręgu zainteresowani są zbytem swych produktów, przymus przystąpienia do organizacji. By jednakowoż te kalkulacje rolników nie zostały obalone przez import tańszych rolniczych produktów, mają centrale importu powołać do życia dalszą organizację dla ustalenia cen rynkowych. Snowden podał zarysy tych organizacyj tylko w najogólniejszych konturach, motywując swoje stanowisko tem, że należy wyczekiwać, jakie stanowiska zajmą dominja na dorocznej konferencji w Londynie.

Zapowiedź tych nowych projektów gabinetu wywołała w całej angielskiej prasie bardzo ożywioną dyskusję. Nikt nie oczekuje od labourzystów wprowadzenia ceł ochronnych na środki spożywcze, ale odwołanie się Snowdena do konferencji dominjów oznacza w gruncie rzeczy pewne zbliżenie się do planu lorda Beaverbrooka. Słusznie też zauważa liberalny organ „Manchester Guardian“, że według rządowego projektu element protekcjonizmu może być znacznie silniejszy, chociaż rząd jawnie nie wprowadza żądanej przez zwolenników protekcjonizmu reformy celnej.

Ironja losu chciała, by taki prononsowany zwolennik wolnego handlu Snowden zapowiedział wniesienie tego rodzaju projektu.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „PAGANINI“ PRZEPIĘKNA OPERETKA LEHARA z gościnnym występem artystki scen warszawskich, obdarzonej niezwykle pięknym i miłym głosem p. Kazimiery Horbowskiej. Partner jej p. Marjan Wawrzkowicz, artysta o pięknych warunkach odtwarza rolę mistrza Paganiniego. Taniec reprezentuje zespół baletowy z czarującą primabaleriną Królewskiej Opery w Bukareszcie, gościnnie u nas występującą p. Eleonorą Dubiecką na czele, która w akcie II-gim odtańczy wschodni taniec „Fetwa“. Humor reprezentuje niezrównany Michał Tatrzański, Felicja Brzeska, Szosland i inni. We czwartek „Baron Cygański“ opera komiczna J. Straussa w obsadzie wyłącznie operowej z występem p. F. Platówną.

— KAZIMIERZ KRUKOWSKI, filar teatru „Qui pro Quo“, bezkonkurencyjny piosenkarz i humorysta, z udziałem znakomitych artystów warszawskich, a to: Marji Korskiej, świetnych tancerek „Tacjan Sisters“ i Tadeusza Żelskiego, wystąpi we czwartek 7 bm. w Starym Teatrze. Niezrównani artyści warszawscy, przedstawiciele wesołej muzy i satyry wykonają arcywesoły i nader urozmaicony program, który perlić się będzie [illegible] humorem, groteską i dowcipem.

— ZESPÓŁ ROSYJSKICH BOJANÓW- ŚPIEWAKÓW, którego koncerty wszędzie cieszą się nadzwyczajnem powodzeniem, wystąpi tylko jeden raz w Krakowie w sobotę 9 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od zł 1—5 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

OPERA I OPERETKA LWOWSKA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Paganini“ z Kazimierą Horbowską.
Czwartek: „Baron cygański“ z Fr. Platówną.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Jaskrawe motyle“.
SZTUKA: „Dziewczyna z piekła“ i „Tajemnica kajuty okrętowej“.
WANDA: „W sidłach kłamstwa“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Ucieczka od miłości“.
BAGATELA: „Białe piekło“.
CORSO: „Prawo krwi“.
WARSZAWA: „Szympans- widmo“.

ZE SPORTU

TERMINY ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO KZOPN

Cracovia—Makkabi 10. 8, Tarnovia—Wawel 10. 8, Cracovia—Tarnovia 15. 8, Makkabi—Wawel 15. 8, Cracovia—Wawel 17. 8, Tarnovia—Makkabi 17. 8, Cracovia—Makkabi 24. 8, Tarnovia—Wawel 24.8, Cracovia—Tarnovia 31. 8, Makkabi—Wawel 3. 9, Tarnovia—Makkabi 3. 9.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

LOKATOR: 1) Zasadniczo tylko od 8—10 rano 2) Jest to kwestja dobrowolnego porozumienia i... taktu.

UCZEŃ: Warszawa, Grzybowska 26—28

ROPCZYCE: Ustawa nie zawiera w tej sprawie jasnych postanowień. Komisja wyborcza może ewent. zażądać dodatkowego podpisu na jednej ze zgłoszonych list kandydatów.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Detronizacja funta szterlinga

„Nieuwe Rotterdamsche Courant" w artykule pod powyższym nagłówkiem wywodzi co następuje:

Kiedy w 1925 r. Anglja powróciła do standartu złota na parytecie dolarowym 4.866, sądzono, iż udało się stworzyć walutę stałą, odpowiadającą nietylko jej funkcjonowaniu narodowemu, lecz przedewszystkiem międzynarodowemu. Nie brakło coprawda, trzeźwych ekonomistów, którzy uważali standart angielski za stanowczo zbyt wysoki, lecz nie słuchano ich wcale. Nikt nie zdawał sobie sprawy, iż Anglja standart złota swej waluty proklamowała w chwili, gdy waluty innych krajów europejskich były jeszcze chore lub dopiero na drodze do rekonwalescencji. Nie jest przeto bynajmniej przypadkiem, że trudności gospodarcze Anglji rozpoczęły się właśnie z chwilą, gdy powróciła do standartu złota. Dziś nie ulega już wątpliwości, że właściwem źródłem angielskiego kryzysu ekonomicznego był zbyt wysoki poziom cen, wytworzony przez standart złota. Poziom ten bowiem począwszy od podstawy gospodarstwa tj. płacy, aż do zdolności konkurencyjnej na obcych rynkach, stworzył w Anglji prohibicjonizm, który przez resztę świata mógł być skutecznie paraliżowany.

Taka była sytuacja w chwili, gdy Francja ustabilizowała swoją walutę na niższym od angielskiego standarcie złota. Odtąd przypływ pieniądza zagranicznego do Francji prześcignął wszelki optymizm walutowo-polityczny i podkopał funt i dolar. Gdy zaś w początkach 1929 r. Bank Francji doszedł do nie dającego się już zachwiać pokrycia swego obiegu biletowego i zezwolił na wolny handel złotem, Bank Anglii, który do onej chwili był samowładcą na rynku złota południowo-afrykańskiego, począł tracić grunt pod nogami. Strumień złota, który przedtem mógł w małych ilościach być łatwo kierowany do różnych krajów, teraz coraz silniej odpływał do Francji. Bank Anglji zaś okazał się wobec tego faktu bezbronnym. Pragnąc jednak za wszelką cenę zahamować odpływ złota do Francji, wpadł na nieszczęśliwy pomysł sprzedawania tego kruszcu nie w sztabach, lecz jako złoto wytopione z monet. Poniewczasie dopiero musiał przekonać się, Francja mimo to importowała złoto z Londynu, tak, że kurs funta zamiast wzmocnić się znowu osłabł. To też nic dziwnego, że dziś zapas złota Banku Francji zbliża się już do potężnej cyfry 45 miljardów, gdy zapas dewiz, które każdej chwili mogą być wymienione na złoto, wynosi równo 25 miljardów. Obieg banknotów zaś dosięgał już równo 73 miljardów, pokrytych złotem i dewizami w wysokości przeszło 116 proc. Nie ulega zatem wątpliwości, iż zbliża się chwila, w której frank francuski zdetronizuje funt szterlinga i obejmie jego rolę międzynarodowej jednostki pieniężnej.

—oOo—

Koleje państwowe w czerwcu br.

Według danych przedwstępnych, koleje polskie przewiozły w czerwcu roku bieżącego 14,728,844 podróżnych, co w porównaniu z majem b. r. (12,560,948) daje zwiększenie ruchu pasażerskiego o 17,3 proc. Towarów przewiozły koleje w czerwcu br. przy 23 dniach roboczych 5,340.778 ton, co w stosunku do maja br. (25 dni roboczych — 5,450,758 ton) daje zmniejszenie przewozów o 2 proc. Pomimo ogólnego zmniejszenia przewozów towarowych i małej liczby dni roboczych (23) naładunek węgla w czerwcu wzrósł i wynosił 138,150 wagonów 75-cio tonowych, a w porównaniu z majem (25 dni roboczych — 131,347 wagonów) daje wzrost o 5,2 proc. Natomiast wywóz węgla przez Gdańsk i Gdynię zmniejszył się i wyniósł w czerwcu br. 622,961 ton, czyli mniej niż w maju (654,340 ton) o 4.8 proc. Z powyższej liczby wywieziono przez Gdańsk 396,906 ton i przez Gdynię 226.055 ton. Ogólny wywóz z Polski zagranicę przez wszystkie kolejowe przejścia graniczne i przez porty wyniósł w czerwcu br. 89,064 wagony 15-sto tonnowe, wykazując w porównaniu z majem br (90.956 wagonów) zmniejszenie o 2,1 proc Ogólny wwóz do Polski przez przejścia kolejowe i porty wyniósł w czerwcu br 17.485 wagony i w porównaniu z majem br. (19,740 wagonów) zmniejszył się o 11.4 proc. Wpływy polskich kolei państwowych w czerwcu wyniosły ogółem 108,573.588 złotych, wykazując w stosunku do maja (103,756,796 złotych) wzrost o 5,3 proc.

106 miljonów zł. na pomoc dla przemysłu

Ostatnia uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady ministrów o przyspieszeniu dla przemysłu zamówień rządowych, jakie miały być wykonane w latach budżetowych 1927-32 i 1932-33, dotyczy głównie ciężkiego przemysłu, a mianowicie w pierwszym rzędzie przemysłu metalowego, wojskowego, włókienniczego i budowlanego

Wysokość tych zamówień pozostanie w granicach — jak to opiewa wniosek ministrów gospodarczych — 106 miljonów zł, w praktyce jednak suma ta może ulec zwiększeniu w zależności od warunków kredytowych, jakie zaofiarują zainteresowane gałęzie przemysłu.

Ulgi celne przy przywozie maszyn niewyrabianych w kraju

P. Minister Skarbu polecił przy załatwianiu podań o ulgi celne na maszyny niewyrabiane w kraju stosować w ciągu pół roku od dn. 22 lipca 1930 r, tytułem próby następujące zasady.

Pozwolenia na zastosowanie ulg celnych mają być wydawane dla wszelkich maszyn i aparatów niewyrabianych w Polsce, a pochodzących z krajów, które zawarły z Polską traktaty handlowe. Niewyrabialność w kraju stwierdzona będzie na podstawie zaświadczeń polskiego związku przemysłowców metalowych przez ministerstwo przemysłu i handlu.

W następujących wypadkach ulgi celne nie będą udzielane:

1) dla maszyn w przemysłach: cukierniczym, wyrobu czekolady, drożdżowniczym, browarniczym, w ryżowniach, fabrykach wódek i likierów, pralniach i farbiarniach mechanicznych, oraz na drobne maszyny mleczarskie;

2) gdy cło nie przenosi 15 proc. ad valorem;

3) w odniesieniu do maszyn używanych.

Co do udzielenia ulg celnych na maszyny, pochodzące z krajów, które nie zawarły z Polską traktatów handlowych, będą mogły być czynione wyjątki, o ile zostanie udowodnione w sposób niewątpliwy, że sprowadzenie tych maszyn z krajów nietraktatowych wpłynie na zwiększenie eksportu lub zmniejszenie importu artykułów, do wyrobu których zostały sprowadzone. Tak samo będą mogły być czynione wyjątki od zasady nieudzielania ulgi celnej w wypadkach, gdy cło nie przenosi 15 proc. ad valorem, w szczególności w odniesieniu do zakładów o rzemieślniczym typie produkcji, lub zbliżonym do tego typu, jak np. w przemyśle konfekcyjnym, drobnym, chemicznym zabawkarskim itp.

Wstępna standaryzacja masła

Rozważany obecnie projekt wprowadzenia w życie częściowej t. zw. wstępnej standaryzacji masła już od 1 września br. normuje i dotyczy właściwie trzech punktów, a mianowicie minimum transportu, jednolitego opakowania i jednolitego znakowania. Czwarty punkt, dotyczący jakości masła jest tylko dalszem rozszerzeniem warunków, którym musi dziś odpowiadać masło wywożone zagranicę. Wprowadzenie w życie t. zw. wstępnej standaryzacji masła ma być połączone z obowiązującym obecnie zwrotem cła wysokości 20 zł od 100 kg. wyeksportowanego masła. Z wyżej wymienionych trzech punktów „wstępnej standaryzacji" pierwszy dotyczy ilości poszczególnych transportów — wynosić one mają conajmniej 1000 klg., czyli odpowiadać wadze netto 20 beczek a 51 kg. masła. Warunek drugi, żądający jednolitego typu opakowania jest bardzo ważny wobec tego, iż wielokrotnie stwierdzono, że zewnętrzny wygląd towaru decyduje w wielu wypadkach o jego cenie. Trzeci punkt dotyczy jednolitego znakowania, pozwalającego na odróżnienie gatunków masła pochodzących z tej samej mleczarni. Czwarty punkt, jak to wyżej wspomnieliśmy, będzie tylko rozszerzeniem rygorów przewidzianych w rozporządzeniu z dnia 1 grudnia ub. r. dotyczących jakości masła eksportowego. (PAT)

Nowa ustawa o spółkach akcyjnych

W dniu 1 stycznia 1931 upływa termin uzgodnienia statutów istniejących spółek akcyjnych z nowem prawem o tychże spółkach w myśl rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22. III. 1928 r. (Dz. U. R. P. 39/19 pozycja 385; Stosownie do artykułu 170 ustęp 5 i 6 po upływie tych terminów— sprzeczne z przepisami tego prawa statuty nie będą miały mocy prawnej, a nawet spółka akcyjna, która w istotnych punktach nie uzgodni swego statutu z nowem prawem może ulec rozwiązaniu i likwidacji O ile chodzi o sposób podpisywania i zastępowania spółki, akredytowane spółki akcyjne, które nie uzgodnią i zarejestrują na czas swoich statutów mogą być między innemi narażone na wstrzymanie kredytów, na co Bank Polski zwrócił już uwagę w specjalnie wydanym w tej sprawie okólniku. (PAT)

Ponowny zwrot na giełdzie nowojorskiej

Nastrój hossowy w Nowym Jorku, który rozwinął się w połowie ub. m., ustąpił już miejsca tendencji pesymistycznej. Ujawnia się ona zaś w niejednolitem kształtowaniu się kursów oraz wo słabionych obrotach akcjami. Gdy bowiem przeddwoma tygodniami obroty te wykazały wzrost o45 proc., to w następnym tygodniu nastąpił spadek o przeszło jedną czwartą.

Do zmiany nastroju w głównej mierze przyczyniły się ogłoszone w ub. tygodniu niepomyślne zamknięcia półroczne narazie 32 amerykańskich Towarzystw Akcyjnych. Z zamknięć tych wynika bowiem, że czysty dochód tych towarzystw za I. półrocze 1930 r. wynosi 297 mil. dol. wobec 433 miljonów tego samego półrocza w 1929 r. Przeciętnie zatem rentowność tych przedsiębiorstw pogorszyła się o równo 31 proc.

Na nowojorskim rynku pieniężnym atoli płynność utrzymuje się nadal. Za pieniądz dzienny pobiera się 2 proc., a na rynku nieoficjalnym nawet 1 i pół proc. Znamienne jest, że Nowojorski Bank Federalny ponownie obniżył stopę od akceptów bankowych o długim terminie obiegowym. Wynosi ona obecnie 1,875 proc.

—o—

ANALIZA NAFTY Z TUCHOLI. W laboratorjum Gdyńskiej Szkoły Handlu Morskiego dokonana została prowizoryczna analiza próbna nafty z Tucholi. Analiza ta wykazała, że nafta z Tucholi zawiera 40 proc. benzyny ciężkiej, 40 proc. ciężkiej nafty, oraz 20 proc lekkich olei. Analiza stwierdziła nadto, że w nafcie tucholskiej niema ani parafiny ani asfaltu.

UTWORZENIE MIĘDZYNARODOWEGO KARTELU AZOTOWEGO. Rokowania prowadzone pomiędzy czołowymi wytwórcami przetworów azotowych zostały uwieńczone zawarciem umowy, w rezultacie której w krótkim już czasie przeprowadzona zostanie stabilizacja cen nawozów azotowych na kontynencie. (PAT).

WŁASNOŚĆ PRYWATNA W ZSRR. MALEJE. Jak wynika z nadchodzących z prowincji wiadomości, prywatna własność chłopska zmniejsza się w dalszym ciągu w szybkiem tempie. W szczególności daje się to zauważyć w okręgach zbożowych, a przedewszystkiem na Ukrainie. W jednym tylko okręgu okręgu Filiszczyńskim pod Płoskirowem w ciągu ostatnich kilku dni 3.000 włościan zrezygnowało z prowadzenia samodzielnej gospodarki i zgłosiło swe przystąpienie do kolektywów. (PAT).

SZTUCZNY JEDWAB Z CELULOZY I CUKRU. Pisma angielskie donoszą o doniosłym wynalazku prof. Harolda Hibberta z Montrealu. Prof. Hibbertowi udało się mianowicie otrzymać z mieszaniny celulozy i cukru materjał, zbliżony swemi własnościami do jedwabiu i odznaczający się niezwykłą trwałością i niską ceną wyrobu.

Zwycięstwo sprawiedliwości

Rząd uznaje prawa Żydów do gruntów w Infiath

Haifa (ŻAT). Trwający od 2-ch lat spór między kolonistami żydowsk. Hedery a Beduinami zakończył się orzeczeniem urzędu ziemskiego, *uznającym prawa Żydów do gruntu w Infiath*. Jak wiadomo, Beduini wysunęli roszczenia w stosunku do 10.000 dunamów ziemi. Rząd zdecydował jednak, że do 7,500 dunamów ziemi Żydzi posiadają bezsporne prawo własności, natomiast pozostałe 2,500 dunamów ziemi, na które składają się diuny należą do państwa. Jak donosiliśmy, w związku ze sporem w Infiath, miały miejsce liczne incydenty i starcia między miejscowymi Beduinami a Żydami.

„Doar Hajom" pozostaje organem rewizjonistów

Jerozolima (ŻAT). Po bezskutecznych rokowaniach wydawców „Doar Hajom" z organizacją „Mizrachi" i związkiem nauczycieli w sprawie [illegible] przejęcia pisma „Doar Hajom", [illegible] z powrotem rewizjoniści. Pismo to [illegible] się znów jako centralny organ [illegible] rewizjonistycznego w Palestynie.

Jak „Felestin" ocenia rok ubiegły w Palestynie

Jerozolima (ŻAT). Dziennik arabski „Felestin" zamieścił artykuł zawierający przegląd wypadków palestyńskich począwszy od zeszłorocznego Tisza Beaw. Dziennik pisze, że „powstanie" w roku ubiegłym było skutkiem entuzjazmu, jaki panował wśród Żydów w związku z kongresem sjonistycznym w Zurychu. Doprowadziło to do tego, że setki Żydów i Arabów zginęło i wynikła kwestja unieważnienia deklaracji Balfoura. Żydzi interpretowali deklarację Balfoura w tym sensie — kończy „Felestin" — że [illegible] im utworzenie państwa żydowskiego.

[illegible] oświadczenie w sprawie [illegible] MacMahonu

Londyn (ŻAT). Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego przed zamknięciem sesji letniej, podsekretarz stanu dr. Shiels złożył [illegible] oczekiwane oświadczenie w sprawie [illegible], jakie czynione były Arabom w sprawie Palestyny. Dr. Shiels przeczy stanowczo, jakoby miały być poczynione jakiekolwiek zobowiązania w sprawie wcielenia Palestyny do projektowanego państwa arabskiego. Odpowiedzi tej udzielił dr. Shiels na interpelację posła Cohena, w sprawie tzw. korespondencji Mac-Mahona. Istnieją poważne względy, oświadczył dr. Shiels nie będące w związku z kwestją palestyńską, dla których jest wysoce niepożądanem ogłoszenie korespondencji między sirem Mac-Mahonem a szeryfem Husseinem w Mecce w r. 1915 i 1916. Istnieje podstawa do przypuszczenia, że względy te będą w mocy jeszcze szereg lat. Dwuznaczna i niekonkretna forma korespondencji mogła dać powód do różnych przypuszczeń, lecz sir Henri Mac-Mahon zaprzeczył kategorycznie jakoby w listach swoich zobowiązał się wcielić Palestynę do projektowanego państwa arabskiego.

Przed dymisją ministra Voidy

Bukareszt (ŻAT.) Jak się dowiaduje Ż. A T. ze źródeł dobrze poinformowanych rząd prof Maniu zostanie na stanowisku jedynie aż do koronacji króla Karola, która odbędzie się we wrześniu. Nie jest jednak wykluczonem, że minister spraw wewnetrznych Voida wcześniej jeszcze poda się do dymisji.

Dochodzenia w sprawie działalności „Żelaznej Gwardji" napotyka na poważne trudności, ponieważ pod rygorem kary śmierci członkom „Żelaznej Gwardji" nie wolno zdradzać tajemnic tej organizacji.

Słynny prawnik rumuński nie chce podjąć się obrony Codreanu

Bukareszt (ŻAT). Przywódca „Żelaznej Gwardji" Codreanu, który znajduje się obecnie w więzieniu zwrócił się do słynnego prawnika rumuńskiego prof. Michescu z prośbą o przyjęcie jego obrony przed sądem. Prof. Michescu propozycję tę odrzucił, stwierdzając, że nigdy nie będzie bronił przywódców antysemickich.

Straty z powodu pożaru w Borsza wynoszą 25 miljonów lei

Bukareszt (ŻAT). Rządowa komisja śledcza stwierdziła, że straty na skutek pożaru w Borsza sięgają 25 miljonów lei. Jeśli się okaże, że pożar był wynikiem akcji antysemickiej rząd gotów jest wypłacić odszkodowanie. Przedstawiciel ŻAT. dowiaduje się, że w skład komisji odszkodowawczej wchodzi również przedstawiciel żydowskiego klubu parlamentarnego.

120 SIERÓT ŻYDOWSKICH BEZ DACHU NAD GŁOWĄ. Zarząd gminy żydowskiej w Kiszyniowie z powodu braku funduszów postanowił zlikwidować miejscowy dom sierót. Naskutek tej decyzji 120 sierót żydowskich pozostanie bez dachu nad głową.

50-LECIE URODZIN PREZYDENTA POLICJI W BERLINIE. W związku z 50-leciem urodzin prezydenta policji berlińskiej Bernarda Weissa cała prasa republikańska wyraża uznanie jubilatowi. Bernard Weiss bierze czynny udział w pracach Zentral- Vereinu" i Zjednoczenia żydostwa liberalnego.

„DOAR HAJOM" PROPONUJE OGŁOSZENIE BOJKOTU TOWARÓW RUMUŃSKICH. „Doar Hajom" zamieścił artykuł wstępny, w którym zaleca w odpowiedzi na chuligańskie wybryki w Rumunji ogłosić bojkot towarów rumuńskich. Odwołanie wszystkich zamówień w Rumunji, pisze „Doar Hajom" dałoby bardziej namacalne skutki, niż wiece protestacyjne w Wiedniu, Berlinie, Londynie i Nowym Jorku.

„Latający Holender" — okręt kierowany na odległość

Któż nie zna legendy o okręcie „Latającego Holendra", który był skazany na ciągłą wędrówkę po morzu i przynosił nieszczęście wszystkim napotkanym okrętom, sam zaś nigdy podczas najsilniejszej nawet burzy nie tonął.

Legenda ta przychodzi mimowoli na myśl, gdy się czyta o niemieckim statku „Zaehringen", używanym podczas manewrów morskich. Dawniej używano, jako celu dla ćwiczeń strzelniczych na morzu, starych okrętów, holowanych przez inne statki. Pociągało to za sobą pewną niedogodność, albowiem statki holownicze były też wystawione na niebezpieczeństwo.

Obecnie przedsięwzięto próby z okrętem, kierowanym przez radjo, a mianowicie z dawnym okrętem linjowym „Zaehringen", który w tym celu odpowiednio urządzono. Usunięto wszystkie przedmioty zbyteczne, puste zaś wnętrze napełniono korkiem, ażeby mógł się utrzymać na wodzie, nawet gdy się go przedziurawi granatami. Część, znajdująca się pod wodą, podzielona została na cały szereg komór i zaopatrzona w pancerne drzwi. Kocioł okrętu dostarcza pary dla dwóch turbin o łącznej sile 5,000 PS, które nadają okrętowi szybkość 73 mil morskich. Maszyny i wszystkie inne potrzebne przyrządy umieszczone troskliwie za grubemi płytami pancernemi.

Pozatem okręt posiada aparat radjowy z rozmaitemi komórkami foto- elektrycznemi, dzięki którym można kierować. Statek na którym znajduje się dowództwo manewrów, wysyła rozkazy za pomocą sygnałów radjowych. Odbywa się to wszystko ściśle automatycznie, tak, że trzeba tylko nacisnąć jeden guziczek, aby wszystkie sygnały działały samoczynnie.

Okręt może wykonać około 100 różnych ruchów. Może się obracać we wszystkich kierunkach, może zmieniać szybkość, może poruszać się wstecz, można nawet zapalić na nim różne światła. W kotłowni, jak również w hali maszyn, znajdują się automatyczne przyrządy do gaszenia pożaru, które przy wybuchu ognia natychmiast zaczynają same działać i w ten sposób nie dopuszczają, aby okręt spłonął wskutek ostrzeliwania.

Dzięki specjalnej instalacji antenowej całe urządzenie działa zupełnie sprawnie.

DEFINITYWNY TERMIN KONGRESU ŚWIATOWEGO NA RZECZ PRACUJĄCEJ PALESTYNY. Jak komunikują, kongres światowy na rzecz Pracującej Palestyny został definitywnie zwołany na dzień 27 września. Kongres odbędzie się w Berlinie.

SZALOM ASZ Przedruk wzbroniony

Powrót Chaima Lederera

Autoryzowany przekład **Leona Templera**

22 (Ciąg dalszy.).

Właściwie wstał dziś Lederer z zamiarem przejechania się po śniadaniu do przedsiębiorstwa, by zobaczyć, jak tam wygląda bez niego. Ale ponieważ żona podsunęła mu to przedsięwzięcie i to w dodatku dlatego, że syn Morris pytał o ojca — właśnie w tem poczuł całą obłudę syna! — pomyślał sobie: nie! A zagryzając wargi, powiedział głośno:

— Może długo czekać!

Mr. Morris Lederer, syn Chaima Lederera był całkiem innym człowiekiem, niż jego ojciec. Przedewszystkiem otrzymał zupełnie inne wychowanie. Wprawdzie i młody Lederer nie przyszedł na świat w aksamicie, ani w jedwabiu, a dzieciństwo spędził w koszarach czynszowych Norfolk i Esseks- Street, przy niezdrowem świetle gazowem, wśród wyplamionego płótna koszul, które szyto aż do późnej nocy, ale domem była mu ulica, szkoła, plac zabaw raczej niż nędzna izba. Nie pamiętał też biedy i nie chciał jej pamiętać. Ulica wyposażyła go w śmiałość, która pozwalała mu łokciami torować sobie drogę. Plac zabaw uczynił mięśnie i kości twardemi, tak, że mogły rozdzielać razy i odbierać ciosy, że posiadały zręczność w padaniu i w ostawaniu się. A szkoła dała mu lekkość w obcowaniu, obdarzyła go powierzchownym szlifem i gładką swadą. Wyposażony w taką broń, wydostał się na szeroki trakt amerykańskiego życia. Jako zaledwie 17-letni, czy osiemnastoletni chłopak dostał się do przedsiębiorstwa ojca, które znajdowało się jeszcze na East- Side i było całkiem niewielkie. Zrazu jako pomocnik, rozwinął rychło sprawną działalność, przyczem śmiałość jego nie znała żadnych przeszkód. I to właściwie osiemnastoletni ten Morris Lederer przeniósł przedsiębiorstwo z ubogiej East- Side na szeroki Broadway (z tego też powodu wszczęło się między ojcem, a synem długoletnie ciche współzawodnictwo). Jego zdolności, jego łatwość obcowania z ludźmi, jego dobra znajomość języka uczyniły Morrisa wszędzie mile widzianym gościa człowiekim; on załatwiał sprawy w bankach, on otrzymywał potrzebny kredyt, a ojcu pozostawiał zajmowanie się wewnętrzną stroną interesu, albo jak to Morris nazywał: uprawiania „wyrobnictwa" z rodakami.

Wśród innych rzeczy, jakie syn ojcu brał za złe, jak naprzykład wciąż ta nieamerykańska „zielonośc", wciąż jeszcze kiepska angielszczyzna, spędzanie życia na East- Side, nie mógł Morris podarować ojcu, że jest „nihilistą" (słowo to słyszał Morris kiedyś od kaznodziei w synagodze i prędko włączył do swojego leksykonu, by wzbogacić niem zasób słów). Morris starał się od samego początku, dźwignąć się coraz wyżej po szczeblach interesu i społecznego życia. Poznał też rychło, że jedną z dróg, wiodących po drabinie przypadku to „klub" i „synagoga". To też Morris należał już w najmłodszych latach do pięciu, czy sześciu klubów. Był także „wolnomularzem" w wielkim stylu. Najwięcej przywiązywał jednak wagi do przynależności do „kongregacji", do religijnego zrzeszenia. Aż wreszcie stał się istotnie wpływowym członkiem synagogi i należał do najrozmaitszych towarzystw dobroczynności. Nie wahał się również poświęcać w tym celu wielkich datków, obciążających rachunek interesu. Datki uzasadniał tem, że są one z punktu widzenia przedsiębiorstwa niezwykle korzystne i rentowne. Stary Lederer natomiast nie należał do żadnego „templum", uważając, że sprzeciwia się to jego przekonaniom, ani też nie pracował w żadnem towarzystwie dobroczynności za wyjątkiem kilku związków rodaków na East- Side, gdzie z przyzwyczajenia wnosił członkowskie wkładki, choć nie chodził na żadne mitingi. Stary Lederer niechętnie się zresztą wysuwał, czy pchał na pierwszy plan. (C. d. n.)

Z NASZYCH UZDROWISK I LETNISK

Żydzi w Inowrocławiu dawniej a obecnie

Wrażenia kuracjusza

Gmina żydowska w Inowrocławiu należy do najstarszych w Polsce. Według zapodań „Aus Vergangenheit und Gegenwart der Juden und der jüdischen Gemeinden in den Posener Landen", książki wydanej w r. 1909 przez Dra A. Heppnera rabina w Koźminie i I. Herzberga nauczyciela w Bydgoszczy, nie można ustalić dokładnej daty początków osiedlenia się Żydów w Inowrocławiu, albowiem odnośne dokumenta w czasie kilkakrotnych pożarów zniszczały. Według znanej legendy o wyborze Żyda królem polskim w epoce Popiela i Piasta musieli więc Żydzi przebywać na Ziemi kujawskiej w okolicy Kruszwicy nad jeziorem Gopłem — a zatem też w Inowrocławiu — już w owych zamierzchłych początkach królestwa. Natomiast ponad wszelką wątpliwość dokumentnie stwierdzonem zostało, że już w XIV wieku uzyskali Żydzi prawo osiedlenia się w Inowrocławiu a we wieku XVI. istniała już zorganizowana żydowska gmina wyznaniowa.

Rola i dola Żydów Inowrocławskich w dawnych czasach była identyczną z rolą i dolą Żydów w innych częściach Wielkopolski. Przechodzili te same koleje prześladowań, ale też doznawali tych samych różnych dobrodziejstw ze strony królów polskich a później — od czasów rozbiorów - niemieckich. Ale wybitniejszego znaczenia nie mieli w życiu ogólnopolskiego żydostwa. Jak wszędzie indziej w polskich miastach wolno im było przedewszystkiem zajmować się rzemiosłem, a także handlem niektórych szczegółowo w odnośnych przywilejach wymienionych artykułów — ale ziemi kupować im nie było wolno. Taksamo ograniczoną była wolnoprzesiedlność Żydów, co zostało uchylone dopiero w drugiej połowie XIX stulecia.

Nie czuję się powołanym do przepisania albo odpisania z różnych źródeł historji Żydów Inowrocławskich — nie uważam też tego za potrzebne lub pożyteczne dla czytelników „Nowego Dziennika" — ale jednemu Żydowi chciałbym jeszcze słów kilka poświęcić, albowiem odegrał on bardzo wielką rolę przy uprzemysłowieniu powiatu Inowrocławskiego. Tym Żydem był Michał Levy ur. 1807 i zm. 1879 w Inowrocławiu, który odkrył pokłady soli kamiennej w Inowrocławiu i własnym kosztem przeprowadził wiercenia w różnych miejscach aż wreszcie jego praca i wkłady materjalne zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. Źródła solne zostały uprzystępnione i rozpoczęła się eksploatacja tych bogactw podziemnych, dając pracę i zarobek setkom i tysiącom rąk roboczych. Od tego czasu zaczyna się rozwój przemysłowy i handlowy tego miasta, który osiągnął swój szczyt z końcem ubiegłego stulecia, a który obecnie podupada. Dziełem tego samego Śp. Michała Levyego jest wybudowanie linji kolejowej Toruń—Inowrocław—Poznań oraz uprzystępnienie rzeki Noteci dla żeglugi. Ówczesny rząd niemiecki chciał Michałowi Levyemu wynagrodzić poniesione przez niego wydatki, ale ten nie chciał przyjąć żadnego wynagrodzenia. W grudniu 1899 Wydział powiatowy w Inowrocławiu uczcił zasługi jego przez umieszczenie bronzowej tablicy pamiątkowej na domu rodzinnym, w którym po dziś dzień mieści się jeszcze stara firma „Michał Levy", prowadzona obecnie przez jego wnuka Dra Michała Levyego. Na tej tablicy czytamy następujący napis niemiecki pod wizerunkiem uczczonego: „Dem Andenken des Kaufmanns Michael Levy — geb. 12/6 1807 gest. 30/1 1879 — in Anerkennung seiner selbstlosen Tätigkeit und seiner Verdienste um die Entwicklung der Industrie - gewidmet vom Kreise Inowrocław".

Dlatego zatrzymałem się nieco dłużej nad tym faktem, albowiem chciałbym przypomnieć społeczeństwu, a w szczególności Inowrocławskiemu, że Inowrocław ma swój rozkwit do zawdzięczenia Żydowi Michałowi Levyemu, a obok niego wszystkim ówczesnym mieszkańcom żydowskim.

Inaczej zapatruje się na tę sprawę kolportowany tu „krótki przewodnik" po Inowrocławiu. Głosi on, że „w późniejszych czasach (tj. w pierwszej połowie XVIII w.) Żydzi przywłaszczyli sobie wszelki handel i uprawiali prawie wszelkie profesje ku wielkiej szkodzie miasta" (!) tak, że nie było żadnego chrześcijańskiego rzemieślnika w mieście. Autor przewodnika kłamie świadomie i zniekształca historję, albowiem powszechnie wiadomem jest, że właśnie sprowadzono względnie wpuszczono do Polski Żydów (jak i Niemców) w tym celu, by uprawiali handel i rzemiosło, a wszelkie inne zawody były dla nich zamknięte — i w tym celu nadawano im przywileje i otaczano specjalną opieką, równocześnie ograniczając ich wolnoprzesiedlność. Rdzennie polska ludność bowiem zajmowała się uprawą roli albo kunsztem rycerskim. Jak wyżej czytaliśmy, właśnie Żydom Inowrocław zawdzięcza swój wspaniały rozwój handlowy i przemysłowy. Tylko różnica polega w tem, że inaczej czci zasługi choćby nawet i Żyda objektywna sprawiedliwość, stawiająca pomnik bodaj we formie wmurowanej tablicy bronzowej, a inaczej zaślepiona antysemicka nienawiść.

Obecna ludność żydowska, licząca około 120 głów jest pożałowania godną — nie pod względem materjalnym — ale pod względem kulturalnym. Przed wojną było ich około 900 dusz i prawie wszystkim rodzinom doskonale się powodziło, gdyż w Inowrocławiu jako stolicy bogatych w ziemiopłody Kujaw koncentrował się handel zbożem oraz handel graniczny. Liczne fabryki zatrudniały tysiączne rzesze robotników, konsumujących we wielkich ilościach produkta rolne i fabrykaty. Po przyłączeniu Inowrocławia do Polski 90 proc. Żydów wyemigrowało do Niemiec, pozbywając się prawie za bezcen swoich nieruchomości, czego dotychczas większość ich odżałować nie może.

Byli Żydzi inowrocławscy bogatymi, o czem świadczy pozostała synagoga postępowa — jak na 900 dusz względnie około 250 rodzin — bardzo kosztowna i okazała, postawiona przy najpiękniejszej ulicy, bo Solankowej, będącej niejako ulicą arystokracji. Świadczy o ich bogactwie Fundacja Wolfsohna dla sierót założona w r. 1896, umieszczona w pięknym budynku — w stylu niemiecko- urzędowym około r 1910 wybudowanym i utrzymywanym z zasobów tejże fundacji obliczonej dla 24 sierót obojga płci. Obecnie okazały piętrowy gmach z dużym ogrodem jest pozbawiony swych młodocianych mieszkańców — gdyż nowych miejscowych przybyszów niema — ale za to jest zaniedbany, gdyż nikt się narazie nie troszczy o tę fundację. Częściowo i na krótki czas zaludnia się tylko w porze letniej, gdy do budynku zagości kolonja wakacyjna z Poznania.

Ludność żydowska egzystuje materjalnie wcale dobrze. Wprawdzie zorganizowana przez kupiectwo polskie heca antysemicka, podszczuwana przez kler i „Dziennik Kujawski" — egzystujący zresztą właśnie tylko dzięki kupcom chrześcijańskim — daje się dość we znaki kupcom żydowskim — zwłaszcza nowo się osiedlającym tu z innych prowincyj Polski — ale, jak wszędzie tak i tu zdrowy instynkt ludności kieruje ich do tych źródeł zakupu, w których wyda swój pieniądz ku swemu zadowoleniu. Ale duchowo są Żydzi na tragicznem rozdrożu. Tkwią jeszcze w kulturze niemieckiej — co jest zresztą zupełnie zrozumiałem, skoro prawie półtora wieku w serwiliźmie pruskim byli wychowywani — a kultura polska — ta szlachetna, nie zatruła przez antysemityzm poznański — jeszcze do nich nie dotarła, nie potrafiła jeszcze przemówić do nich zrozumiałym językiem serca. Dlatego też starsza generacja w domu mówi jeszcze po niemiecku, młodsza umie już po polsku, ale do szkół uczęszcza niemieckich. Dzieci żydowskich we wieku szkolnym jest stosunkowo bardzo mało, wobec czego nie można założyć szkoły żydowskiej. Dlatego też niema tutaj żadnego życia kulturalnego wśród Żydów ani też towarzyskiego. To ostatnie ogranicza się tylko do nabożeństw sobotnich i świątecznych — albo z okazji rocznic śmierci — które gromadzi 15 do 20 osób już to w postępowej synagodze, już to w starym Beth- hamidraszu. W tym Beth- hamidraszu - początkiem swoim sięgającym r 1775 — znajduje się wprawdzie stara i bogata bibljoteka hebrajska — ale przez nikogo nie używana i szkoda tylko, że znaczna ilość bardzo cennych ksiąg starohebrajskiej literatury butwieje i marnieje w nieładzie na półkach. Że też nikt nie pomyśli o tem, by dzieła te przesłać do Narodowej Bibljoteki w Jerozolimie!

Ponadto tylko drobna ilość rodzin żydowskich wyżywa się jeszcze towarzysko w starej loży masońskiej mieszczącej się we własnej piętrowej willi przy ul. Solankowej w pobliżu templu położonej, razem z nielicznymi „braćmi lożowymi" narodowości niemieckiej.

Gmina żydowska jako osoba prawna z trudem pokrywa swój budżet roczny w sumie około 30.000 zł. A pokrywa go jedynie tylko dzięki ofiarności jednego człowieka — Dr Michała Levyego — o którym już wyżej wspomnieliśmy. Jednostka ta na cele publiczne lokalno- żydowskie, polskie i niemieckie wydaje bardzo znaczne sumy rocznie — ale niestety puszka Keren Kajemet ani deklaracja Keren Hajesod do niego nie dotarły, a z żydostwem łączy go jeszcze tylko tradycja rodzinna, fakt, że jest przełożonym gminy żydowskiej no i jeszcze ośmieszone, teatralne „serce żydowskie" albo דאָס פּינטעלע ייד.

Ze zabytków starej gminy żydowskiej Inowrocławia — które to miasto w literaturze hebrajskiej nazywało się Lesla, wymienić jeszcze należy stary cmentarz, mający swój początek gdzieś w XIV wieku — oraz starego rabina postępowego Dra Jakóba Kohna, który od roku 1873 piastuje tę godność. Staruszek ten zalicza się do najlepszych kaznodziei starej szkoły niemieckiej, pochodzi z Miskolcz we Węgrzech i liczy dziś około 90 lat życia. A może właśnie ta okoliczność, że ten staruszek przesiąknięty do szpiku kości starą asymilacją niemiecko- serwilistyczną jest niejako duchowną głową, Żydostwa inowrocławskiego, jest przyczyną indyferencji tegoż wobec kultury i sprawy narodowej. O sjoniźmie i Palestynie coś niecoś słyszeli, ale aktywnego udziału w tym ruchu nie biorą.

O ile nie nastąpi społeczna transfuzja we formie liczniejszego napływu Żydów polskich do Inowrocławia, to żydostwo tego miasta jest skazanem na zagładę — a po niem pozostanie jedynie tylko pomnik dawnej okazałości stercząca w niebo pozłacana „tarcza Dawida" na kopule okazałego templu.

Dr. Anselm Kleinman

List z Zawoji

Zawoja ma swoją szczytną tradycję na polu pracy na rzecz Żyd. Fund. Narodowego. Tegoroczna akcja letniskowa Ż. F. N. osiągnęła nader imponujące rozmiary. W pierwszych dniach wywczasów letnich zawiązano Komitet sezonowy Ż. F. N., który ze względów technicznych podzielono na „Komitet Starszych" i „Komitet Młodzieży" stale ze sobą współpracujące i uzupełniające się wzajemnie. Komitet Starszych pracuje pod energicznem kierownictwem p. Eugenji Rosenthalowej, Wiceprzewodniczącemi są pp. Censorowa i Drowa Kohnowa, zaś kasjerem p. Fürst. Komitet młodzieży pracuje pod przewodnictwem p. B. Rosthala, p. H. Bazesównej i N. Goldmannównej (sekr.) i p. E. Censora (kasjer główny). Z pośród dotychczasowych imprez Ż. F. N. wybija się na plan pierwszy wielki festyn dla dzieci, który odbył się dnia 27. u. m. na polanie p. Fischera. Przy dźwiękach „Tänzer- Jazzu" i orkiestry Zawojskiej szły barwne korowody dzieci, przybranych w kolorowe czapeczki. Liczne niespodzianki cieszyły uczestników tej nad wyraz udałej imprezy, jak loterja fantowa, koło szczęścia, poczta polowa, a przedewszystkiem piękne tańce 4 par dziecięcych, przygotowane przez p Srebrną. Wielkiem zainteresowaniem cieszyły się też konkursy dla dzieci, które dały następujące wyniki: Konkurs dla najładniejszej dziewczynki otrzymały Ewa Landererówna, Pesia Kamillówna i Aneczka Goldflussówna, zaś najsympatyczniejszego chłopczyka: Bubuk Landerer, Marcelek Bazes i Erejj Fürst.

Za tak intenzywną i owocną pracę wyrażamy na tej drodze serdeczne podziękowanie wymienionemu już prezydjum Komitetu Starszych, oraz pp. Abelesowej, Bazesowej, Bannetowej, Brossowej, Deutscherowej, Depstockowej, Drowej Ellenbergowej, Fischerowej, Fürstowej, Gostkorzeniczowej Kamillon, Korngoldowej, Lindenbaumowej, Lichtowej, Drowej Markusowej, Inż. Offenbergowej, Schenirowej, Srebrnej, Trachtenbergowej i innym.

Komitet Ż. F. N. nie ograniczył się do dotychczasowych sukcesów i w najbliższej przyszłości organizuje dwie dalsze imprezy, a mianowicie dancing i wieczorynkę z nader urozmaiconym programem.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

ŻYCIE SJONISTYCZNE W MAKOWIE

(Kor. wł.) Onegdaj odwiedził Maków p. Grün z Palestyny, przeprowadziwszy przy pomocy dra Edelsteina i dra Lustgartena ponowną akcję na Keren Hajesod. Zebrano deklaracyj na około 115 dol. amer., z czego około 10 proc. wpłacono gotówką.

W dniu ... lipca br. odbyła się akademja Herzlowska w bezinteresownie na ten cel udzielonej sali p. ... Na program tegoż złożyła się deklamacja p. Adlerówne, oraz dłuższy i znakomity referat p. Erlika z Palestyny. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem Hatikwy. Dochód z ... akademji, jakoteż i zbiórki przeznaczono na ŻFN.

W dniu 29 lipca br. Stowarzyszenie „Hatchija“ w sali tut. Sokoła urządziło dancing. Zorganizowaniem tegoż zajęli się pp. Henryk Schwieger, Maurycy Fischer i p. Kleiner.

• • •

Akcja szeklowa została w tym roku w naszem mieście bardzo intensywnie przeprowadzona. Jest uzasadniona nadzieja, iż kontyngent szeklowy na naszą miejscowość nałożony, zostanie w zupełności osiągnięty. W akcji szeklowej biorą żywy udział tow. dr. A. Edelstein, Hanka Brand, Gizela Judler i Ch. Friedmann.

Z OŚWIĘCIMIA

(Kor. wł.) Onegdaj odbyła się w naszem mieście Uroczysta Akademja Herzlowska, na której przemówił przewodniczący Komitetu Lokalnego dr. Maurycy Goldberger. Na wniosek tow. Rubnera uchwalili zebrani wysłać do Colonial Office w Londynie rezolucję protestującą przeciwko ograniczeniu imigracji chaluców do Palestyny. Wśród podniosłego nastroju i po odśpiewaniu Hatikwy zamknięto akademję herzlowską.

PRZESUNIĘCIE DATY OBCHODU ROCZNICY ODPARCIA NAJAZDU BOLSZEWICKIEGO

Komitet obchodu dziesięciolecia odparcia najazdu bolszewickiego wyznaczył pierwotnie datę tego obchodu na dzień 18 października, jako rocznicę faktycznego zwycięstwa, ukoronowanego podpisaniem rozejmu. Ponieważ jednak w roku bieżącym dzień 18-ty października przypada w sobotę, uroczystości obchodu przesunięte zostaną na niedzielę, 19-go października.

LUDNOŚĆ W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIEM

Według danych śląskiego urzędu wojewódzkiego na dzień 1 czerwca br. liczba mieszkańców województwa wynosiła 1,331.862 osoby, w tem 658.842 mężczyzn i 673.020 kobiet. W ciągu czerwca przyrost ludności wyniósł 10.425, zmniejszenie — 6.691. W końcu czerwca w województwie było ogółem 1.334.202 mieszkańców, w tem 660.038 mężczyzn i 674.164 kobiet. Katowice miały 129.973 mieszkańców, Królewska Huta 90.003, Bielsko — 22.353.

Liczba bezrobotnych w województwie śląskiem zwiększyła się w ciągu tygodnia 23—29 lipca br. o 58 osób. Ogółem bezrobotnych było 34.932, z pośród których 18.981 osób pobierało zasiłki.

PO 16 MIESIĄCACH PIERWSZY WZROST DROŻYZNY

Po długim okresie systematycznego spadku cen żywności, miesiąc ubiegły przyniósł pierwszą poważną zwyżkę i wzrost kosztów utrzymania.

Wskaźnik ogólny kosztów utrzymania w Warszawie wzrósł o 2 i pół procenta, a to skutkiem podrożenia żywności o 5.6 proc. Wszystkie ważniejsze artykuły żywnościowe, jak mąka, chleb, kasza, kartofle, nawet mięso — w sierpniu zwyżkowały. Podobnie znacznego wzrostu wskaźnika kosztów utrzymania nienotowano już w Warszawie od lutego 1929 roku.

WYCIECZKA LEKARZY ZAGRANICZNYCH DO UZDROWISK POLSKICH

Związek Uzdrowisk Polskich organizuje w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych i departamentem służby zdrowia Min. Spraw Wewnętrznych pierwszą informacyjną wycieczkę lekarzy państw bałtyckich do 10-ciu największych uzdrowisk polskich.

Wycieczka ta odbędzie się w końcu sierpnia br.

WIELKIE GAŻE W POLSCE — TANIO ZAGRANICĄ

Walne zgromadzenie reżyserów filmowych, zrzeszonych w Związku reżyserów filmowych, powzięło uchwałę bojkotowania aktorów, którzy zawierają kontrakty na grę w polskich wersjach filmów zagranicznych. Wyszły bowiem na jaw fakty, iż sumy, które brali aktorzy od potężnych wytwórni zagranicznych były niekiedy trzykrotnie niższe, niż gaże, żądane w kraju. Związek reżyserów uważa tego rodzaju postępowanie za nielojalność wobec słabych finansowo wytwórni polskich. Uchwała ta wywołała ogromne wrażenie w polskich kołach filmowych.

W TRZECIĄ ROCZNICĘ ZAGINIĘCIA GEN. ZAGÓRSKIEGO

We środę przypada trzecia rocznica zniknięcia gen. Włodzimierza Zagórskiego. Endecy warszawscy urządzają w kościele na Krakowskiem Przedmieściu żałobne nabożeństwo za duszę zaginionego generała.

EKSHUMACJA ZWŁOK ŻOŁNIERZY

Z Przemyśla donoszą: W Starzawie pod Chyrowem dokonano ekshumacji zwłok 400 żołnierzy, przeważnie Węgrów, którzy zmarli podczas wojny światowej w roku 1915. Zwłoki tych żołnierzy pochowane były na terenie miejscowego tartaku. Żołnierze ci zmarli prawdopodobnie w miejscowym szpitalu polowym wskutek jakiejś groźnej epidemji. Na miejscu, gdzie spoczywały zwłoki widniał tylko wysoki drewniany krzyż, żadnych tabliczek ani nazwisk nie było. Szczątki bezimiennych żołnierzy przeniesiono na cmentarz miejscowy; ekshumacji dokonano w 15 lat po zgonie.

60 WYPADKÓW TYFUSU W CIĄGU TYGODNIA

W ubiegłym tygodniu zanotowano w Warszawie sześćdziesiąt wypadków tyfusu. Cyfra ta znacznie przewyższa ilość wypadków w tym samym tygodniu zeszłego roku. Należy się wobec tego obawiać, że w roku bieżącym epidemja duru większą jeszcze siłą uderzy na stolicę.

STRASZNY WYPADEK NA LOTNISKU

Na lotnisku cywilnem w Skniłowie pod Lwowem zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie wśród niestwierdzonych dotychczas okoliczności dwaj mechanicy uderzeni zostali będącem w ruchu śmigłem samolotu. Jeden z mechaników odniósł wielką ranę tłuczoną, drugi zaś prócz ciężkich obrażeń, wstrząsu mózgu. Obie ofiary w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

ARESZTOWANIE ARGENTYŃSKIEGO DELEGATA HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM

Onegdaj policja warszawska dokonała na lotnisku sensacyjnego aresztowania. Na dziesięć minut przed odlotem samolotu z lotniska warszawskiego do Gdańska wysiadł na lotnisku z autobusu pewien elegancki młodzieniec. Ajenci policyjni aresztowali go i odprowadzili do aresztu. Jak się okazało, młodzieniec ów był delegatem argentyńskich handlarzy żywym towarem, którzy za wszelką cenę chcieli otrzymać tajne dokumenty, będące w posiadaniu komitetu dla walki z handlem żywym towarem w Warszawie w związku z rychłym już Kongresem międzynarodowym. Młodzieniec ów, Abraham Endicz, miał ponadto wywieźć z Polski transport żywego toweru. Na kilka dni przed aresztowaniem Endicz spostrzegł się, że jest śledzony i usiłował zbiec do Gdańska, atoli przed odlotem został aresztowany.

RADJO

Środa, 6 sierpnia

Kraków (312.8) 11.40 Przegl. prasy (PAT). 11.58 Sygnał czasu, hejnał. 12.10 Gramof. 13 Kom. meteor. 15.15 Kom. gosp. 16.15 Gramof. 17.20 Kwadrans ahrcerski. 17.35 Odczyt pt. „Kraków w sierpniu 1914 r.“ (Pamiętnik żołnierza) — wygł. prof. T. Szantroch. 18 Muzyka operetkowa (Lehar, Strauss). 19 Rozmait., komun. 19.20 Odczyt pt.: „Z tajników mody w dawnej Polsce“ — wygł. dr. Gluziński. 19.45 Skrz. poczt.- roln. 20 Dziennik radjowy. 20.15 Audycja z racji uroczystości legjonowych (przemówienie). 20.30 Koncert. 21 Kwadrans liter. (Piłsudski). 21.15 Koncert. 21.45 Słuchowisko legjonowe. 22.30 Gramof. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7) **Łódź** (233.8) 18, 20.30 Muz.

Katowice (408.7) 12.05 Gramof. 12.30 Dla dzieci. 13 Kom. meteor. 16 Kom. gosp. 16.20 Gramof. 17.35 Dla rolników. 18 Muz. (p. Kraków). 19 Odcinek powieści. 19.15 Rozmait. 19.30 „Budujmy własne zacisze domowe“. 20 Kom. sport. 20.15 Audycja z okazji Uroczystości legjonowych (p. Kraków). 22.15 Kom. meteor. 23 Skrz. poczt. franc.

Lwów (385.1) 11.40—24 p. Kraków.

Wiedeń (516.3) 12, 16, 20.05, 21.50 Muz.

Budapeszt (550) 12.05, 17, 21.30 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16, 20, 21 Muz.

Skąd się wzięła fajka?

Najstarszą formą palenia było wdychanie dymu przez długie rurki. Hiszpański historyk Oviedo opowiada, że w roku 1435 wtykano do nosa rurkę z dwoma otworkami, ażeby lepiej czuć dym spalonych liści. Z tego prymitywu powstała potem nasza fajka. Rurkę czyli cybuch i naczynie połączono, fabrykując pierwsze fajki z drzewa lub gliny. W siedemnastym stuleciu zdobyła przodujące stanowisko fajka gliniana z długim cybuchem, używana jeszcze dzisiaj przez rybaków. Wówczas paliły fajki również i kobiety i to z najlepszego towarzystwa, podobno nie tyle ze względów mody, lecz dlatego, że tytoń był rzekomo dobrym środkiem dezynfekcyjnym. Mówiono nawet, że tytoń chroni, podobnie jak spirytus, przed cholerą. Córki Ludwika XIV pożyczały od oficerów gwardji szwajcarskiej fajki gliniane, wbrew woli swego ojca, który był zawziętym wrogiem fajek. Król pruski, Fryderyk I., był znanym zbieraczem fajek. Za jego czasów wyrabiano już fajki porcelanowe, posiadające inną formę aniżeli gliniane i odpowiednio ulepszone, tak, że nikotyna spływała do specjalnego rezerwuaru.

WIELKA KRADZIEŻ W WARSZAWIE

Do sklepu firmy Samuel Dworman w Warszawie, na Nalewkach, dostali się z sąsiedniego domu zapomocą wybicia ściany złodzieje i rozpruli kasę ogniotrwałą, w której znaleźli kilkadziesiąt złotych. Niezadowoleni tak nikłą kwotą, złodzieje splondrowali magazyny i wszystkie szafy i zabrali towarów łokciowych w belach wartości 25.000 złotych oraz weksli klijentowskich zaprotestowanych na sumę 200.000 zł.

Włamywacze zostawili na miejscu fartuch i siekierę. Władze sądowo- śledcze wdrożyły za złoczyńcami energiczne poszukiwania.

Tragedja francuskiego notarjusza

Przed 13 laty zasądzony na dożywotnie przymusowe roboty, a teraz uwolniony

Awanturnicze dzieje pewnego notarjusza, który przed 17 laty z powodu popełnienia defraudacji musiał uciec ze swego miejsca pobytu, a przed 13 laty skazany nawet został na dożywotnie ciężkie roboty, a obecnie znowu został uwolniony, działa na nas jakgdyby powieść filmowa. Bohater nazywa się Alfred Broize i liczy obecnie lat 65. W roku 1897 został notarjuszem w La Cheze. Syn biednych rodziców ciężko walczył zawsze o byt, a gdy dopiął wreszcie swego, musiał dalej zaciągać pożyczki. Porwadził życie nader skromne, a jednak nie mógł wybrnąć z długów, które zaciągnął jeszcze jako student. Sytuacja jego pogorszyła się jeszcze w roku 1903, gdy zniesiono notarjat w sąsiedniej miejscowości i jemu oddano tę miejscowość. Mogło to wprawdzie sytuację jego polepszyć, ale musiał złożyć większą kaucję. Nie mając pieniędzy, naruszył zdeponowane u niego kwoty klijentów. Zmusiło go to do dalszych manipulacyj, które się tak powikłały, że biedny człowiek stracił zupełnie głowę i uciekł. Proces, który z tego powodu wdrożono, uległ zwłoce z powodu wojny, a dopiero w roku 1917 wydali przysięgli wyrok, skazujący go zaocznie na dożywotnie ciężkie roboty przymusowe.

Od tego czasu prowadził notarjusz Alfred Broize życie Ahaswera. Wędrował z miasta do miasta, z kraju do kraju utrzymując się z żebraniny, alboteż pracując ciężko jako zwykły wyrobnik. W Niemczech zarobił trochę grosza jako pasterz, a za te pieniądze wrócił do Francji i chciał w Marsylji wsiąść na okręt, by objąć posadę pasterza w Marokko. Żandarmi go jednakowoż poznali i aresztowali, drożono przeciwko niemu śledztwo, w trakcie którego okazało się, że nieszczęśliwy człowiek zupełnie niepotrzebnie złamał sobie życie, albowiem zestawienie wszystkich pozycyj wyświetliło, że jego klijenci poszkodowani zostali o jakieś 10 do 15 procent. Wszyscy świadkowie bardzo korzystnie dla niego zeznali, tak że przysięgli zaprzeczyli wszelkim pytaniom odnośnie do winy, wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający.

KRONIKA

Wschód słońca 4. m. 03	Sierpień 6 Środa 12 Ab 5690	Zachód słońca 7. m. 19

750 nowych nauczycieli

W nowym roku budżetowym 1931/32 projektuje Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powiększyć liczbę etatów nauczycielskich o 750 osób. co umożliwi rozszerzenie sieci szkolnictwa powszechnego

Coraz więcej małżeństw w Polsce

Według urzędowych danych statystycznych, zawarto w r. 1929 ogółem 277.707 małżeństw w Polsce. W porównaniu z r. 1928 liczba ta wykazuje wzrost o 26.646 związków małżeńskich. W okresie trzech poprzednich lat, tj. od 1925 do 1927 r. włącznie, zawarto tylko 298.407 małżeństw.

Pożądana inowacja na kolejach

Państwowa Rada Kolejowa wystosowała do Ministerstwa Komunikacji wniosek o uwidocznienie nazw poszczególnych stacyj kolejowych nietylko na budynku głównym, lecz również na innych budynkach stacyjnych, dla umożliwienia podróżnym orjentacji. Wniosek ten umotywowany jest tem, że na przeważnej części stacyj kolejowych nazwa stacji uwidoczniona jest wyłącznie tylko na budynku głównym, często zasłoniętym drzewami, oraz tem, że podróżnym, zajmującym się w wagonie, niestojącym naprzeciwko głównego budynku, trudno się zorjentować, gdzie właściwie pociąg stanął. Wniosek ten został przez Ministerstwo przyjęty przychylnie i wejdzie w życie już w najbliższych dniach.

Socjaliści niemieccy przyjeżdżają do Krakowa

W niedzielę 10 bm. przybywa do Krakowa wycieczka socjalistów niemieckich. W wycieczce bierze udział grono poważnych działaczów robotniczych z Pawłem Loebe, prezydentem parlamentu niemieckiego na czele. Ogółem w wycieczce weźmie udział około 50 osób.

Wycieczka ma na celu poznanie Krakowa, Wieliczki i Zakopanego, oraz nawiązanie kontaktu z polską klasą robotniczą. W dzień przyjazdu, tj. w niedzielę, 10 bm. o godz. 11 przedpołudniem, odbędzie się z tej okazji w sali Starego Teatru manifestacyjne zgromadzenie pod hasłem „Międzynarodowe braterstwo ludów“, na którem przemówienia wygłoszą prez. Loebe, dr. Kurt Rosenfeld, poseł do parlamentu niemieckiego i Sejmu saskiego; Max Seydewitz, redaktor pisma „Klassenkampf“; K. Mache, prezydent miasta Wrocławia; Greta Henne- Laufer, komisarz policji kryminalnej, kierowniczka policji kobiecej w Wrocławiu; Emil Zerbe, poseł na Sejm z Łodzi, oraz imieniem PPS: posłowie Niedziałkowski i Mastek.

Samolot sanitarny przewozi rannego pilota z Żywca do Krakowa

Jak wczoraj donosiliśmy, w niedzielę dnia 3-go bm. w Żywcu podczas wypadku samolotowego został ranny kapral pilot Janota Józef z 2-go pułku lotniczego. Chorego umieszczono w miejscowym szpitalu, a gdy uzyskał przytomność, wezwał dowódca tam detaszowanej eskadry por. Łepkowski samolot sanitarny z Krakowa, celem przewiezienia chorego z objawami wstrząsu mózgu do Krakowa. We wtorek o godz. 2'55 przed świtem wystartował samolot sanitarny pilotowany przez sierż. pil. Klimszę do Żywca. O godz. 3'40 był na miejscu, a po załadowaniu chorego przywiezionego ze szpitala odległego o 6 km. od miejsca lądowania, wystartował z chorym o g. 5'45, przywożąc go o godz. 6'30 na lotnisko w Krakowie. Chory zniósł transport powietrzny bardzo dobrze i został następnie przewieziony samochodem sanitarnym do szpitala wojsk. okręg. w Krakowie.

Podczas gdy podróż powietrzna z Żywca lotem trwała niespełna 45 minut, to przewiezienie chorego z lotniska w Rakowicach do szpitala przy ul. Wrocławskiej trwało 30 minut ze względu na fatalny stan drogi dojazdowej z lotniska do miasta oraz powybijane bruki na ul. Długiej przy dojeździe do szpitala wojskowego Chory zniósł ten transport z przykrością, natomiast zachwalał wygodę samego przelotu, którego zupełnie nie odczuł.

Konieczną jest jaknajszybsza naprawa drogi do jazdowej na lotnisko, już choćby ze względu na stan zdrowia przewożonych tak licznie ciężko chorych samolotem sanitarnym do Krakowa.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z środy na czwartek mają dyżur apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, al. Królewska 5, ul. Dietla 76 i plac Zgody 20.

— **OBCHÓD „MARSZU SZLAKIEM KADRÓWKI“** rozpoczął się w Krakowie wczoraj rano nabożeństwem w kościele Marjackim, po którm nastąpiła defilada uczestników Marszu przed przedstawicielami władz. O godz. 18-tej radjostacja nadała audycję, poświęconą 16-tej rocznicy wymarszu Strzelców z Krakowa. Wieczorem odbył się capstrzyk orkiestr po mieście, poczem w Rynku głównym uformował się uroczysty pochód z orkiestrami, który ruszył do Oleandrów. Po odczytaniu historycznego rozkazu komendanta Piłsudskiego, nastąpiły przemówienia. Wymarsz drużyn „Szlakiem Kadrówki“ zapowiedziany był na g. 5'30 rano, po przeglądzie drużyn przez komendanta Strzelca, oraz przemówieniach prezydenta Rollego i prezesa Okr. Związku Strzeleckiego dra Kaplickiego.

— **POD ADRESEM ZWIĄZKU TURYSTYCZNEGO.** Otrzymujemy zupełnie słuszne zażalenie na niewłaściwe postępowanie przy sprzedaży biletów autobusowych w Krynicy. Informator nasz, chcąc zapewnić sobie wygodną podróż do Krakowa, nabył w sobotę na krynickim dworcu autobusowym bilet na wóz „Lancia“, wyjeżdżający z Krynicy w niedzielę dnia 3 bm. o godz. 16-tej. Wobec tego, że miejsca są numerowane (bilet opiewał na miejsce Nr. 3, znajduje się w środku wozu, z wygodnem oparciem), informator nasz przybył na 5 minut przed odjazdem autobusu Jakież było jego zdumienie, kiedy na swojem miejscu Nr. 3 zastał innego pasażera, również posiadającego bilet na to samo miejsce! Okazało się, że pasażer ów nabył ten bilet w biurze sprzedaży biletów na mieście Nie pomogły oczywiście protesty, a informatorowi naszemu przydzielono miejsce tuż przy kierowcy, z twardem oparciem. Oczywiście kilkugodzinna jazda obok motoru, wśród wyziewów i oparów benzynowych nie stanowiła zbyt miłej „Nachkur“ po pobycie w Krynicy. Gdyby informator nasz był przewidział, że możliwym jest taki bałagan, jak dwukrotna sprzedaż biletu na jedno miejsce w autobusie, byłby oczywiście wybrał podróż koleją, a zaoszczędziłby sobie kilkugodzinnej męczarni i kilkudniowego bólu głowy po tej jeździe „Lancią“ krynicką...

Oczekujemy, że Związek Turystyczny wyda natychmiast odpowiednie zarządzenie, by tego rodzaju kompromitujące fakta więcej się nie powtórzyły.

— **AUTOBUS KRAKÓW—BYSTRA.** Polski Związek Turystyczny uruchomił z dniem 3 bm. komunikację autbusową na czas sezonu letniego do Bystrej przedłużenie linji autobusowej Kraków —Biała, z wyjazdem z Krakowa o godz. 16'30, w piątki o godz. 14'30, z Bystrej o godz. 6.15.

— **WAŻNE DLA WSTĘPUJĄCYCH NA POLITECHNIKĘ.** Towarzystwo „Wzajemna Pomoc Studentów Żydów Politechniki Lwowskiej“, urządza dla wstępujących na Politechnikę kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych z przedmiotów: geometrji wykreślnej, matematyki, fizyki i szkicowania. Kursy te rozpoczną się dnia 10 sierpnia br., trwać będą do połowy września. Zamiejscowi uczestnicy otrzymają mieszkania w Żyd. Domu Akademickim Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Tow. codziennie od godz. 18—19, oraz we wtorki i piątki od godz. 12—13. Adres: Lwów, św. Teresy 26. A.

— **STRASZNA ŚMIERĆ DZIECKA.** Janina Kuternoga, licząca półtora roku, zabawiała się w czasie nieobecności rodziców poruszaniem drzwi w jedną i drugą stronę. W pewnym momencie drzwi, które były stare, zerwały się z zawias i przygniotły bawiące się niemi dziecko, które doznało złamania podstawy czaszki i w przeciągu 15 minut zmarło.

— **W CZASIE DOŻYNKÓW** w gminie Zaborzu pow. Oświęcim wybuchła sprzeczka na tle porachunków osobistych między Józefem Żebrakiem i Wiktorem Korcem z Oświęcimia. W czasie bójki Klima i Korzec zadali Żebrakowi kilka ran kłutych w plecy i w głowę tak, że ranny zmarł w kilka minut później. Sprawców zatrzymano i oddano sądowi.

— **PODCZAS ZABAWY OGRODOWEJ** Związku Kolejarzy w Brzezince Franciszek Dziubek ugodził nożem w plecy Mieczysława Gądka, asesora kolei i pozostawił nóż w plecach. Rannego po wyjęciu noża przewieziono do Szpitala. Bójka miała miejsce z powodu porachunków osobistych. Sprawcę oddano sądowi.

— **DZIKI SZOFER.** Onegdaj Władysław Bednarski z Jaworzna powiat Chrzanów jadąc samochodem Nr. Kr. 95316 szybko i nieostrożnie, najechał na drodze w Jaworznie na zaprzęg 1-konny Karola Zubla z Chrzanowa. Jadąca na wozie Apolonja Zubel spadła idoznała poważnych obrażeń na całem ciele. Sprawca zagasił światło i nie zatrzymując samochodu zbiegł w stronę Szczakowej W czasie ucieczki najechał na słup telegraficzny, który złamał i uszkodził druty. Szkoda wynosi 150 zł. Na nieostrożnego kierowcę sporządzono za wiadomienie karne.

— **UKARANA NIEOSTROŻNOŚĆ.** W poniedziałek wieczorem na ul. Krakowskiej przy wyskakiwaniu z wozu tramwajowego w czasie jazdy upadła na bruk Hana Lindenbaum (lat 18) z Wolbromia i doznała potłuczenia głowy. Poszkodowaną opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego, poczem oddano ją w opiekę krewnym.

— **WIELKIE WŁAMANIE NA UL. PAULIŃSKIEJ.** Mendel Efektor zamieszkały przy ulicy Paulińskiej 20 zgłosił do policji, że w nocy z 3 na 4 bm. włamano się do jego mieszkania i skradziono mu 2 futra i biżuterje wartości 8.350 zł. Dochodzenia prowadzi wydział śledczy policji.

— **UBRANIE SZOFERSKIE I ROWER.** Trela Karol szofer zam. przy ul. Potockiego l. 10 zgłosił do policji, że dnia 4 bm. skradziono mu z mieszkania przez otwarte okno 1 ubranie szoferskie wartości 270 zł. — Jan Noga mechanik zakładów sanitarnych w Prądniku Białym zgłosił, że w dniu 4 bm. skradziono mu z korytarza Kasy chorych w Krakowie 1 rower męski wartości 150 zł.

—o—

— **STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO“ W. KRAKOWIE,** dysponuje wolnemi miejscami w willi „Świt“ p. Goldwassera w Zakopanem. Zgłoszenia należy kierować do sekretarjatu „Ogniska“, Kraków, Przemyska 3.

Wszelkie zgłoszenia na kolonję wakacyjną w Rytrze należy kierować wprost na adres: Kierownictwo Kolonji Wakacyjnej „Ogniska“ w Rytrze willa „Swoboda“.

ZMARLI:

Mendel Dawid Blonder l. 42, Sałomon [illegible]rer l. 12, Chaja Gella Tislowitz l. 69.

* * *

W Podgórzu zmarła w 83-cim roku życia Sp. Lea Zuckerowa, córka fundatora tamtejszej bóżnicy, a matką członka Zarządu podgórskiego kahału.

Kongres przemytników alkoholu

Onegdaj odbył się w Chicago kongres przemytników alkoholu. Rozumie się, że kongres teno dbył się bez wiedzy policji. Zjawili się na kongresie przedstawiciele wszystkich organizacyj przemytniczych, a delegaci przybyli na kongres uzbrojeni od stóp do głów.

Kongres zajmował się główn e kwestją prohibicji. Przemytnicy alkoholu są mocno zaniepokojeni wciąż wzrastającą falą propagandy „mokrych“. Uchwalono rozpocząć bardzo intensywną propagandę za utrzymaniem prohibicji, a tę propagandę prowadzić się ma pod maską jakiegoś towarzystwa dobroczynności publicznej, którema wypowiedzieć wojnę alkoholowi. jako największemu szkodliwemu społeczeństwa. Przemytnicy posiadają dość środków ku temu, by taką propagandę należycie prowadzić.

Al Capone ma konkurenta

Al Capone, król przemytników alkoholu, jest dziś jedną z najpopularniejszych postaci w Ameryce. Opisy jego wyczynów zajmują całe szpalty gazet amerykańskich, interesując publiczność amerykańską znacznie więcej, aniżeli najnowsze zdobycze w dziedzinie nauki, czy literatury. Al Capone jednakże bardzo się zmartwił, bo oto zjawił się na widnokręgu konkurent, z którym trzeba się podzielić sławą i zainteresowaniem publiczności. Konkurentem tym jest Jack Legs Diamond właściciel klubu nocnego, człowiek niewiadomego pochodzenia, posądzony o dokonanie niewyjaśnionego dotychczas morderstwa na „podziemnym“ bankierze Rotsteinie, który zginął w tajemniczych okolicznościach. Czem Capone jest obecnie na Florydzie, tem Diamond jest w górach Catskill, gdzie mieszka w cudownej willi. Górale uważają go za przemiłego człowieka, który dla każdego ma dobre słowo i interesuje się sprawami bliźnich.

Oszukańcza ekspedycja naukowa do Abisynji

Kto chce jechać do Abisynji — Główna kwatera ekspedycji. — Pod szkarłatnym namiotem — Gdzie przywódca. — Co mówią wieści z Europy?

Władze niemieckie zajmują się obecnie osobą niejakiego Jerzego Langnera, który przed nie spełna rokiem pojawił się w Berlinie, gdzie przy pomocy pewnego inżyniera rozpoczął intensywną akcję propagandową dla przygotowania wielkiej ekspedycji naukowej w głąb Abisynji.

Rozesłano moc listów i prospektów, pozatem Langner poszukiwał współuczestników do podróży, która miała się rozpocząć w grudniu 1929 r.

Propaganda w skutkach swoich przewyższyła najśmielsze oczekiwania. Zgłosiło się kilku chętnych do podróży, którzy nawet oddali do dyspozycji organizatora wyprawy większe i mniejsze sumy.

Od firm niemieckich i zagranicznych nadchodziły datki w formie różnego rodzaju konserw. W głównej kwaterze Langnera w Stahnsdorf pod Berlinem utworzył się formalny skład środków żywności.

Wszystko grupowano malowniczo dokoła pięknego szkarłatnego namiotu, ustawionego w podwórzu domu, w którym funkcjonowało biuro. Namiot ten był niejako godłem wyprawy. Obok piętrzyły się siodła na wielbłądy, palankiny, skrzynie do transportowania żywności, miechy na wodę i inne egzotyczne przedmioty.

W „biurze“ od rana do wieczora pracowała zaangażowana sekretarka, która codzień wieczorem zanosiła na pocztę całe stosy listów.

Wszystko to wyglądało tak imponująco, że przygotowaniami do ekspedycji zainteresowały się władze i pewnego dnia odwiedziły prowizoryczny obóz. Wówczas jednak stała się rzecz niezwykła.

Langner znikł z Berlina. Wobec kilku osób, z któremi przed wyjazdem rozmawiał, tłomaczył on się, że w sprawie ekspedycji musi odbyć podróż do Paryża, Wiednia, Genewy i Lugano. Z tej podróży Langner już nie powrócił.

Nic dziwnego, że wspólnicy zaniepokoili się jego nieobecnością i zaczęli zasięgać o nim informacyj. Przy tych wywiadach wyszły na jaw dość sensacyjne, a dla nich bardzo niemiłe szczegóły. Okazało się mianowicie, że Langner, który twierdził, że doskonale zna Abisynję, nigdy w życiu nie był w Afryce, że natomiast zna dość dobrze Europę. Co więcej, w Europie doskonale znają jego. Zwłaszcza władze bezpieczeństwa wielu miast europejskich przypomniały sobie jego rysopis, który był identyczny z rysopisem pewnego oszusta, wyłudzającego nałogowo od różnych osób, a najchętniej kobiet większe sumy pieniędzy.

Niebawem nadeszła ze Szwajcarji o Langnerze wiadomość zgoła niepocieszająca dla jego niedoszłych towarzyszy podróży. Langner mianowicie poznawszy w Genewie jakąś bogatą wdowę, obiecał jej syna zaangażować jako sekretarza w czasie swej podróży naukowej i tytułem kosztów i „wogóle“ pobrał od niej 5000 marek. Naturalnie zniknął potem jak kamfora i wypłynął aż... w Medjolanie, co niezbicie świadczy o jego wielkiej sprężystości. W stolicy Longobardji Langner również organizował wyprawę naukową, tym razem do niezbadanych puszcz środkowej Afryki.

Największe po wojnie manewry armji francuskiej

Paryż. 5. 8. (R) Tegoroczne manewry jesienne armji francuskiej odbędą się w Lotaryngji i będą trwały od 4 do 10 września. Wedle **„Matina“, w manewrach tych weźmie udział 50 tysięcy żołnierzy**, a mianowicie: 24 batajony piechoty, 6 batajonów strzelców pieszych, 12 batajonów strzelców algierskich, 32 szwadrony kawalerji itd. Główna kwatera będzie się znajdowała w Luneville, gdzie przybędzie 240 oficerów sztabowych. Manewry odbędą się w obecności generalnego inspektora sił zbrojnych marszałka Petaina i ministra wojny Maginota. Od czasu wojny będzie to największa impreza wojskowa armji francuskiej.

Sytuacja strajkowa w Roubaix zaostrza się

Paryż. 5. 8. (R) Obecna sytuacja w przemyśle tkackim w Roubaix przedstawia się następująco: **W 82 fabrykach, zatrudniających 19.400 robotników panuje strajk generalny. W 32 fabrykach na 12.720 robotników pracuje zaledwie 4 tysiące robotników.** W 65 fabrykach odbywa się praca normalna, ponieważ pracodawcy przyznali robotnikom podwyżkę płac. Liczba strajkujących, która wczoraj wynosiła 21.996 podniosła się dziś do 23.700.

Roubaix. 5. 8. PAT. Jak donosi miejscowa prasa, wczoraj wieczór na odcinku między pogranicznem miastem francuskiem Halluin a pogranicznem miastem belgijskiem Menin, strajkujący robotnicy obrzucili kamieniami wóz, wiozący robotników nie strajkujących. Pobito przytem dotkliwie kilkanaście kobiet.

Lille. 5. 8. PAT. Strajkujący robotnicy nie przepuścili przez granicę robotników belgijskich, którzy pragnęli udać się do pracy do Roubaix i Tourcoing. Liczba strajkujących zwiększyła się o 3.000 osób.

Czyżby nowa ofiara GPU. w Paryżu?

Paryż. 5. 8. (R) **„Liberte“** donosi o **zaginięciu kasjera sowieckiej misji handlowej w Paryżu Fainberga, w sposób dotąd niewyjaśniony.** Przed niedawnym czasem otrzymał Fainberg wezwanie, że na rozkaz komisarza spraw zagranicznych Litwinowa ma się w przeciągu tygodnia stawić w Moskwie. **Fainberg wezwanie to zlekceważył, a w krótkim czasie potem zaginął.**

Komuniści w Czangsza dalej ostrzeliwują cudzoziemskie okręty

Szanghaj 5. 8. PAT. Oddziały komunistyczne w Czangsza zaczęły ostrzeliwać kanonierkę amerykańską „Palca“, która odpowiedziała ogniem zmuszając napastników do przerwania ataku. Jeden z marynarzy amerykańskich został ranny. Także kanonierki: włoska i japońska były ostrzeliwane przez omunistów

ODWOŁANIE RAIDU LOTNICZEGO NAD ITALJĄ

Organizowany przez aeroklub włoski lot okrężny nad Italją, który odbyć się miał w dniach od 15 do 17 sierpnia br. z udziałem zawodników szeregu państw, m. in. i Polski, został odłożony z powodu ostatniej klęski trzęsienia ziemi.

10 i pół, 5 proc. dolarowa 65 i pół.

Min. Eynac wylądował w Le Bourget

Le Bourget 5. 8. PAT-adjo. Dziś wylądował tutaj samolot wiozący ministra lotnictwa Eynaca w drodze powrotnej z Warszawy.

Miljardowy bilans Banku międzynarodowego

Genewa 5. 8. PAT-Radjo. Dziś ogłoszony został oficjalnie bilans Banku wypłat międzynarodowych. Bilans zamyka się w aktywach i passywach sumą 1,304,653,652 fr. szw.

Prezydent Banku Rzeszy wyjeżdża do Ameryki

Wiedeń. 5. 8. PAT. Według doniesień dzienników z Nowego Jorku, b. niemiecki prezydent banku Rzeszy Schacht odwiedzi w jesieni Stany Zjednoczone celem wypowiedzenia szeregu odczytów o poglądach swych osobistych na uregulowanie kwestji reparacyjnej.

Grecja wysyła swych oficerów na studja zagraniczne

Wiedeń. 5. 8. PAT. Według doniesień dzienników z Aten, ministerstwo wojny postanowiło wysłać oficerów sztabowych grupy sanitarnej na jeden rok zagranicę, celem uzupełnienia studjów. Wyjadą oni częściowo do Francji, częściowo zaś do Niemiec.

Lot Paryż — Tokio

Le Bourget. 5. 8. PAT. Dzisiaj rano odleciał stąd lotnik japoński Azuma, który przedsięwziął lot Paryż—Tokio. Pierwszym etapem jest Berlin.

Nowy rekord światowy lekkoatletki polskiej

Nowy Jork 5. 8. PAT. Jak donoszą z Cornvall w stanie Ontario, polska lekkoatletka Stanisława Walasiewiczówna ustaliła nowy rekord światowy na 100 yardów, uzyskując czas 11 sekund.

Katastrofalna powódź w Indjach

Londyn. 5. 8. (R) Z Karachi donoszą: Wedle komunikatu oficjalnego, górna część prowincji Sind w Indjach została dotknięta katastrofalną powodzią. Obszar nawiedzony powodzią wynosi kilkaset kilometrów kwadratowych. Miasto Quetta jest zupełnie odcięte od świata.

Starcie hindusów z mahometanami

Bombaj. 5. 8. (R) W mieście Ballia, leżącem w północno-zachodnich Indjach angielskich doszło wczoraj do krwawej walki między Hindusami a mahometanami, podczas której 5 osób zostało zabitych a 16 rannych.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Zamach bombowy w miasteczku bukowińskiem

Bukareszt. 5. 8. ŻAT. W miasteczku Doina pod Czerniowcami rzucono bombę do mieszkania niejakiego Rubingera. Bomba na szczęście nie eksplodowała. Policja wszczęła natychmiast dochodzenie celem wykrycia sprawcy zamachu. W jednym z hoteli znaleziono grupę cuzystów, a wśród nich niejakiego Danilę, oddawna poszukiwanego chuligana. Cuzystów pozostawiła policja w hotelu pod strażą jednego policjanta, sama zaś udała się z powrotem do domu Rubingera, by prowadzić dalsze śledztwo. Tymczasem chuliganie zdołali się ulotnić, pozostawiając bagaż. W walizce Danili znaleziono bombę. — W związku z dzisiejszym zamachem przybył na miejsce szef rumuńskiej służby bezpieczeństwa.

Słychać, że wobec wzrostu agitacji antyżydowskiej, król Karol uczynił premjera Maniu osobiście odpowiedzialnym za utrzymanie spokoju w kraju.

Katastrofalna posucha i upały w Stanach Zjednoczonych

Większość zbiorów uległa zniszczeniu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Nowy Jork. 5. 8. (R) Srodkowo-zachodnie i wschodnie Stany Zjednoczone A. P. zostały nawiedzone katastrofalną suszą i upałami, wahającemi się od 40 do 45 stopni C. W ubiegłym tygodniu spadła temperatura do 35 stopni jednak trwało to zaledwie 3 dni. Od niedzieli panują znów takie upały, jakich w tych okolicach nie notowano od dziesiątek lat. Od szeregu tygodni nie spadła ani kropla deszczu, tak, że rolnictwo znalazło się w obliczu klęski. Większość zbiorów została bezpowrotnie zniszczona.

Prezes związku farmerów donosi prezydentowi Hooverowi, że susza i upały przybrały rozmiary katastrofy, która zagraża dwom trzecim całych Stanów. Zboża są zupełnie zniszczone a trawa na łakach i pastwiskach wyschła, wskutek czego zamarła hodowla bydła a rolnicy znaleźli się w położeniu katastrofalnem. Na wschód od Missisipi szaleją olbrzymie pożary lasów.

• • •

N. Jork 5. 8. PAT. Przez 4 dni panowały w N. Jorku tropikalne upały. Temperatura wynosiła przeciętnie 35 stopni C w cieniu, a na rozgrzanych placach asfaltowych dochodziła do nieprawdopodobnej wysokości 58 stopni C. O szalonej temperaturze świadczy fakt, iż mosty zwodzone stalowe na rzece Harlem między dzielnicami Manhattan a Bronx, które podnosi się dla przejeżdżających okrętów tak się rozgrzały i rozszerzyły pod wpływem gorąca, że nie można było ich zamknąć i trzeba było używać pochodni acetylenowych dla odpiłowania zbyt wydłużonych krawędzi. Przez ten czas ruch samochodowy musiał być wstrzymany a właściciele samochodów musieli w skwarze wyczekiwać dokonania operacji, aby dostać się na drugą stronę rzeki.

Dwie wstrząsające tragedje dziecięce

Trujące ziarna

Paryż 5. 8. (R) Na szosie w pobliżu Montpellier znalazły bawiące się dzieci paczkę, zawierającą jakieś nieznane im ziarna. Oczywiście w pierwszym rzędzie spróbowano czy są jadalne. Ponieważ ziarna miały smak przyjemny, dzieci poczęły je zajadać i inne częstować. W niedługim czasie po zjedzeniu ziarnek *u 12 dzieci wystąpiły objawy silnego zatrucia. Jak się okazało, znaleziona paczka zawierała truciznę na szczury*, którą po drodze zgubił pewien wieśniak. Strute dzieci przewieziono do szpitala, gdzie czworo zmarło, a reszta walczy ze śmiercią.

Dzieci w płonącem kinie

Nowy Jork. 5. 8. (R) W małej miejscowości koło Sao Paolo w Brazylji spłonęło kino węd rowne. Pżar wybuchł podczas przedstawienia dla dzieci, wskutek czego na widowni powstała straszna panika. W jednym momencie zostały wszystkie wyjścia zatarasowane. W ścisku stratowano dwoje dzieci na śmierć a 26 zadano rany.

Wybory do rady miejskiej w Lidzie

Sukces żydowskiego bloku narodowego

Nowogródek. 5. 8. PAT. W Lidzie odbyły się wybory do rady miejskiej, w wyniku których lista Nr. 2 (PPS) zdobyła 2 mandaty, lista Nr. 3. (Polska lista demokratyczna) 3 mandaty, lista Nr. 4. (Zjedn. Gosp.-Chrz. m. Lidy) 1 mandat, Nr. 5. (Zjedn. Nar.-Chrz.), Nr. 6. (Zjedn. Rob. i mieszkańców przedmieść) 1 mandat, Nr 8 (Zjedn. Blok Nar.-Żyd.) 11 mandatów.

Na ogólną ilość 24 mandatów Polacy zdobyli 13, a Żydzi 11 mandatów.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Na giełdzie wczorajszej notowano: Piasecki 10 i pół, 5 proc. dolarowa 65 i pół.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 5. 8. PAT. **Akcje:** Bank Polski 166, 166 i trzy czw., 167 i jedna czw., Bank Zw. Sp. Zarobk. 72 i pół, Warsz. Tow. Cukr. 32 i pół. Modrzejów 9, Starachowice 15 i pół, Kluczewska Fabryka Papieru 62. **Pożyczki:** 5-proc. dolarowa 65, 65 i trzy czw., 7-proc stabilizacyjna 88, 88 i jedna czw., 10-proc. kolejowa 103 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Gdańsk 173.58, 174.01, 173.15, Londyn 43.40 i pół, 43.51, 43.30, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.05, 35.14, 34.96, Praga 26.41 i pół, 26.18, 26.35, Nowy Jork telegr. 8.911, 8.931, 8.891, Szwajcarja 173.23, 172.66, 172.80, Włochy 46.69, 46.81, 46.57, Berlin 213.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 5. 8 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.75—169.25, Budapeszt 123.84—124.14, Bukareszt 4.20 i jedna czw. do 4.22 i jedna czw., Londyn 34.40 i trzy ósme do 34.50 i trzy ósme, Nowy Jork 705.95—708.45, Paryż 27.77—27.87, Praga 20.93 i pół do 21.01 i pół, Warszawa 79.16—79.44, Zurych 137.23—137.73, Amerykańskie 703.80—707.20, Niemieckie 168.50—169.10, Angielskie 34.31—34.47, Francuskie 27.82—27.98, Włoskie 37.17—37.33, Polskie 79.05—79.45, Szwajcarskie 5.10 i jedna czw. do 5.14 i jedna czw., Czeskie 20.92—21.04, Węgierskie 123.83—124.23.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.711, Losy Tureckie 17.80, Zieleniewski 29, Karpaty 3.02,

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 5. 8 PAT. Paryż 20.24, Londyn 25.05 i trzy ósme, Nowy Jork 5.14.35, Belgja 72, Włochy 26.96 i pół, Berlin 122.93, Wiedeń 72.73, Praga 15.25, Warszawa 57.70, Bukareszt 3.06.

Pokaz mechanicznego sortowania jaj na Targach Wschodnich

Jednym z najbardziej interesujących objektów na tegorocznych jubileuszowych X. Targach Wschodnich będzie precyzyjna maszyna do prześwietlania, sortowania i stemplowania jaj, wystawiona w pawilonie I. Ogólnokrajowej Wystawy Jajczarskiej, istne arcydzieło techniki nowoczesnej, eksponat słynnej z wyrobów w tej dziedzinie fabryki düsseldorfskiej. Działalność tej maszyny demonstrowana będzie po raz pierwszy w Polsce publicznie w pełnym ruchu. Prześwietla ona na minutę 125 do 140 sztuk jaj, sortuje i waży pięć gatunków i zarazem stempluje każdy gatunek innym znakiem lub kolorem stempla z gwarancją za niestłuczenie się jaj. Celem umożliwienia tego masowego pokazu, podjęła się jedna z największych eksportowych firm jajczarskich w Małopolsce dostarczać przez cały czas trwania Targów Wschodnich codziennie 10,000 sztuk, które po wysortowaniu i ostemplowaniu będzie następnie wieczorem odbierać do ekspedycji. Hodowcy drobiu i szeroka publiczność skorzystają z pewnością skwapliwie, ze sposobności zaznajomienia się z mechaniką masowego sortowania jaj, która wobec standaryzacji eksportu jaj w Polsce i wprowadzonych w tej dziedzinie rygorystycznych przepisów, musi znaleść i u nas powszechne zastosowanie.

• • •

Jak donosi Agencja Targów i Wystaw F. W. Wilkins Ltd. w Londynie, wśród angielskich uczestników wystawy ptactwa domowego, która odbyła się w Londynie w ostatnich dniach lipca i na Międzynarodowym Kongresie drobiarstwa, w związku z wystawą tą obradującym, obudziły żywe zainteresowanie wiadomości o organizującej się w ramach tegorocznych Targów Wschodnich ogólnokrajowej wystawie jajczarskiej. Szereg firm angielskich, wyrabiających aparaty i narzędzia stosowane tak w hodowli drobiu, jak w produkcji i obrocie jajami, objawił gotowość obesłania działu jajczarskiego na Targach Wschodnich eksponatami z wystawy londyńskiej.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc sierpień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Wolne posady

POSZUKUJE się kilka ekspedjentek do firmy „Arkadja", Kraków, Starowiślna 27. Z branży cukierniczej mają pierwszeństwo. Świadectwa wymagane. Zgłoszenia przyjmuje: Spira, Lwowska 4. między godz. 2—3 popołudniu. 1131g

EKSPEDJENTKI zdolne siły i początkujące do sklepu jedwabiu i wełny poszukiwane. Zgłoszenia pod „Zdolna" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2546er

EKSPEDJENTKI (TA) działu konfekcji damskiej poszukuję. — Zgłoszenia pod „Zgrabna" do Biura Stattera, Rynek 8. 2548er

ZAKŁAD Dentystyczny M. Thieberga, Kraków, Wielopole 3, poszukuje praktykanta (ki). 1767er

UCZENICA do modniarstwa poszukiwana. Zgłoszenia: Grodzka 3 w podworcu. 1133g

POTRZEBNA zdolna siła do prac biurowych na popołudniu. — Znające dział ekspedycji sklepowej mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: Bloch, Gertrudy 23. 1127g

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów. 2284g

AKADEMIK szuka guwernerki lub lekcyj z przedmiotów gimnaz. — Zgłoszenia pod „Konwersacja niemiecka" do Admin. „N. Dziennika". 1129g

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcz. Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana